

NIE MA ZGODY NA HiT

Starosta Krzysztof Habura ostro
o podręczniku od ministra edukacji

strona 3



Życie Pabianic

rok XXVI, nr 1300
ISSN 1733-6643

23 sierpnia 2022 r. numer 34

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

3⁴⁰ zł w tym 5% VAT



DRAMAT NA KĄPIELISKU



Tonęła 10-latka.

Gdzie byli rodzice i ratownicy?

strona 9

reklama

EUROCOLOR
Dobre Jakiś Kolor

OKNA DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

Zamów i przekonaj się!

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213

Pierwsze taxi elektryczne w mieście!

ZDJĘCIE TYGODNIA



Ulica „Grotą” Roweckiego: most w połowie zrobiony

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
23	24	25	26	27	28	29
sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia
Filipa Wiktora	Bartłomieja Jerzego	Luizy Ludwika	Marii Konstantego	Moniki Józefa	Augustyna Aleksego	Jana Sabiny

MOTTO TYGODNIA:

„Zawsze zastanawiałem się, dlaczego ptaki zostają w tym samym miejscu, skoro mogą latać po całym świecie. Potem zadałem to samo pytanie sobie”

Harun Yahya

Remont tramwajowy trwa

Położyli i skuli beton na Zamkowej. „Prząśniczki” stoją na torfowisku.

12 sierpnia od rana na torowisku tramwajowym przy ulicy Zamkowej pracował ciężki sprzęt. Nie chodziło jednak o budowanie, a rozbijanie tego, co już powstało. Robotnicy rozkuwali beton wylany pod torowisko. Dlaczego?

– Kontrola jakości wykazała, że nie osiągnął on wymaganych

parametrów jakości – informuje **Rafał Sąciński** z PROGREG InfraCity Sp. z o.o., która jest głównym wykonawcą modernizacji torowiska.

Jak informuje Sąciński, co jakiś czas sprawdzana jest jakość betonu pod torowiskiem. Wycina się wtedy 15-centymetrowe kostki, które w laboratorium podda-



wane są działaniu zbliżonych do naturalnych warunków atmosferycznych i naciskom podobnym do wagi przejeżdżającego tramwaju. Takie „ćwiczenia” kostka betonu ma przez 28 dni. Potem się ją sprawdza i ćwiczy przez kolejne 28 dni.

W przypadku betonowej kostki z Zamkowej, już po pierwszej próbie widać było, że nie trzyma normy. Zdecydowano więc o skuciu powierzchni około 420 metrów kwadratowych (od Kilińskiego w stronę Piłsudskie-

go) i położenia nowej warstwy betonu.

– Robi to wykonawca na własny koszt – dodaje Sąciński. – Nie wpłynie to na termin zakończenia remontu.

Poważniejszy problem ujawnił się przy budowie mostu przez Dobrzynek.

– Mamy tu 3.000 metrów czarnoziemu i ziemi torfowej, i kłopot – ujawnia Sąciński. – Było tu przed wiekami dorzecze Dobrzynki. Z tego powodu budynek „Prząśniczek”, jak

i „Fabrykę Wełny” postawiono na palach.

Grunt pod torowiskiem tramwajowym musi być odpowiednio twardy i stabilny.

– Są sposoby na uporanie się z tym problemem – zapewnia Sąciński. – Zbieraliśmy oferty od firm, które się tym zajmują, teraz wyceniamy koszty tych robót.

Inwestor ma nadzieję, że ta przeszkoda nie zaburzy harmonogramu robót na torowisku i termin oddania inwestycji zostanie utrzymany.(g)

Czy to nie za drogo?

Przy II LO będzie boisko do siatkówki za 370 tys. zł. Projekt budowy budzi kontrowersje.

Niedawno informowaliśmy o powstającej w Pabianicach nowej inwestycji sportowej. Starostwo podało, że do końca sierpnia tego roku wybuduje przy II Liceum Ogólnokształcącym boisko do piłki siatkowej.

Projekt budzi jednak kontrowersje części pabianiczian. **Gracjan Majewski** – przedstawiciel stowarzyszenia „Pracownia Pomysłów” (absolwent II LO) uważa, że blisko 370 tysięcy złotych za boisko do siatkówki to astronomicznie duża kwota. Drażąc temat, ustalił, że miasto Pabianice wybudowało w ramach Budżetu Obywatelskiego boisko do siatkówki plażowej za kwotę ponad 6-krotnie niższą – tj. blisko 55 tysięcy złotych.

Według Majewskiego, kontrowersyjny jest także rodzaj

nawierzchni zastosowanej przy realizacji projektu.

– Nawierzchnia nie spełnia żadnych wymogów dla tego sportu – twierdzi pabianiczianin. – Można grać w siatkówkę halową lub plażową. Nie ma siatkówki poliuretanowej. Korzystanie z tego boiska będzie kończyło się poważnymi urazami przy zaangażowanej grze.

Stowarzyszenie, które reprezentuje Majewski, uważa, że te pieniądze można byłoby przeznaczyć na pilniejsze potrzeby szkoły, tym bardziej że uczniowie mają do dyspozycji aż trzy boiska do gry w piłkę siatkową: dwa w Powiatowej Hali Sportowej, w której także odbywają się lekcje WF-u oraz jedno w sali gimnastycznej przy budynku placówki.



Co na to władze powiatu?

Mówi starosta Krzysztof Habura:

– Rzeczywiście szkoła ma duże potrzeby i nie jesteśmy w stanie ich wszystkich zaspokoić. W latach ubiegłych wyremontowano między innymi: toalety, korytarze, pracownie, legendarne dębowe schody, natryski. Szkoła korzysta na lekcje WF-u z pobliskiej hali powiatowej, ale to nie wystarcza. Dyrekcja wniosła do Starostwa o wybudowanie boiska. Nie ma na terenie szkoły miejsca na boisko wielofunkcyjne. Możliwe jest wybudowanie boiska do siatkówki, bo jest akurat tyle miejsca. I to zostanie zrobione. Co do kosztów... 55 tys. zł może kosztować boisko do siatkówki plażowej. Dziś ceny materiałów budowlanych i robocizny poszły ostro w górę, a w tym przypadku trzeba odwodzić teren, utwardzić go. Sporo kosztuje skomplikowana technologia kładzenia nawierzchni poliuretanowej. Taką nawierzchnię mają inne boiska w mieście. Co do przypadków kontuzji, to zdarzają się one nawet podczas gry na piasku. Podczas lekcji WF-u na boisku młodzież będzie się uczyć gry. Mam nadzieję, że nie będzie takich akcji jak na meczach zawodowców.

Stanowisko starosty pabianickiego Krzysztofa Habury w sprawie podręcznika do nauki Historii i Teraźniejszości dla szkół średnich

Jestem zdecydowanie przeciwny, żeby do szkół powiatu pabianickiego weszła propaganda polityczna skierowana na pogardę dla drugiego człowieka i dalsze dzielenie naszego społeczeństwa.

Nie zgadzam się na to, żeby tych świetnych młodych ludzi, uczniów liceów, techników i szkół branżowych, pozbawiać wolnego myślenia i traktować ich jak jakieś „maszynki do głosowania” poddane indoktrynacji politycznej.

Mam tu na myśli podręcznik autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego, przewidziany do nauki nowego przedmiotu szkolnego – Historii i Teraźniejszości. Ten był polityk Prawa i Sprawiedliwości, bo przypomnieć należy, że pełnił on funkcję eurodeputowanego z listy wyborczej tej partii, na kartach swojej nowej książki bezpardonowo, nienawistnie wręcz atakuje procedurę medyczną zapłodnienia in vitro. Procedurę, która wielu tysiącom Polaków i wielu mieszkańcom powiatu pabianickiego pozwoliła na realizację największego z marzeń, czyli posiadania własnego potomstwa.

Dlatego też jeszcze w tym tygodniu, przed rozpoczęciem roku szkolnego, zwrócę się z rekomendacją do dyrektorów wszystkich szkół, w których organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe, ażeby nie korzystano z tego podręcznika w ramach nauki przedmiotu Historia i Teraźniejszość. Program nauczania może być realizowany w inny sposób, nie tylko poprzez publikacje promowane przez Ministerstwo i hołdujące mu środowiska związane choćby z Radiem Maryja.

Szkoła musi być wolna od nienawiści i propagandy. Tolerancja i równość obywatelska to wartości, które powinny stanowić fundament Rzeczypospolitej XXI wieku.

Przecież już na przełomie XVI i XVII wieku Jan Zamoyski, ustanawiając Akademię Zamoyską powiedział, że „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Dziś, po blisko czterystu latach, gdy Polska jest członkiem Unii Europejskiej i wskutek przemian z 1989 roku ponownie należymy do kręgu myśli zachodniej. Te symboliczne słowa znowu stają się aktualne, ponieważ ideologia polityczna i propaganda skierowana na skrupowanie wolnego myślenia, próbują wdrzeć się do polskich szkół.

Nasz powiat od kilku lat udziela dofinansowania rodzinom do programu in vitro. Pięcioletni projekt w sumie będzie kosztował Starostwo 750.000 zł, a skorzysta z niego 125 par. Nie raz widziałem z jak wielkim trudem, emocjami i nerwami mierzą się pary, które starają się o dziecko. **Powiat Pabianicki wspierając leczenie niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego przyczyniło się do tego, że w ciągu 4 lat w powiecie urodziło się 31 dzieci. A kolejnych kilkanaście par spodziewa się dziecka.** Wielokrotnie widziałem ich wielkie szczęście, gdy rodzina powiększa się o upragnioną córkę lub syna, a bywa, że nawet o rodzeństwo bliźniacze.

Właśnie tych ludzi dziś próbuje się stygmatyzować, „wytykać palcami” czy „obwiniać”, a ich dzieci urodzone w ramach tej procedury traktować jako efekty jakiegoś cyklu produkcyjnego. To wszystko znajduje się właśnie w nowym podręczniku przewidziany do nauki tzw. HiTu. **Autor podręcznika dla młodzieży wprost stawia pytanie, czy takie dzieci zasługują na miłość. Pada nawet stwierdzenie o „wynaturzeniu natury ludzkiej”. Ciężko mi znaleźć odpowiednie słowa, które mogłyby wyrazić to, co czuję czytając takie zdanie.**

Krzysztof Habura,
starosta pabianicki



FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ W PABIANICACH 2022

27.08.2022 r. (sobota)

16:00 „Tu byli..., Tu żyli... Świat, którego już nie ma” – spacer trasą wystawy plenerowej.
Prowadzenie: Pabianicki Sztetl
Start: ul. Konstantynowska 11

4.09.2022 r. (niedziela)

10:00 Chalka, humus, czulent... – warsztaty kuchni koszernej.
Prowadzenie: Magdalena Jureńczyk
Miejsce: willa Mojżesza Żarskiego / ul. Sejmowa 2, Pabianice
Zapisy pod adresem e-mail: stowarzyszenieFOP@gmail.com

18:00 Panel dyskusyjny „Żydzi i ich zagłada w polskiej pamięci historycznej” z udziałem Konstantego Geberta – autora książki „Ostateczne rozwiązania. Ludobójcy i ich dzieło.”
Miejsce: willa Mojżesza Żarskiego / ul. Sejmowa 2, Pabianice

6.09.2022 r. (wtorek)

18:00 Panel dyskusyjny „Nieznane fakty o żydowskim osadnictwie”.
Miejsce: willa Mojżesza Żarskiego / ul. Sejmowa 2, Pabianice

11.09.2022 r. (niedziela)

11:00 i 15:00 Warsztaty kaligrafii hebrajskiej
Prowadzenie: Ewa Soroczyńska
Miejsce: willa Mojżesza Żarskiego / ul. Sejmowa 2, Pabianice
Zapisy pod adresem e-mail: stowarzyszenieFOP@gmail.com

13:00 Plenerowe warsztaty tańca żydowskiego
Prowadzenie: grupa Teflati – Dorota Nałęcz i Agnieszka Kanas
Zbiórka: ul. Sejmowa róg Konopnej, Pabianice
Zapisy pod adresem e-mail: stowarzyszenieFOP@gmail.com



Ośmiu belfrów – mianowanych

W lipcu awans zawodowy zdobyło 8 nauczycieli, którzy ubiegali się o stopień nauczyciela mianowanego i zdali egzaminy.

W Zespole Szkół nr 1 przybył jeden nauczyciel mianowany przedmiotów zawodowych, programowania urządzeń i systemów mechatronicznych. W Zespole Szkół nr 2 – czterech, nauczycielka języka angielskiego, nauczyciel i nauczycielka graficznych przedmiotów zawodowych, nauczyciel informatyki i elektrotechnicznych przedmiotów zawodowych. w Zespole Szkół nr 3 – dwóch, nauczycielka języka angielskiego i nauczycielka – logopeda, a w Zespole Szkół nr 5 – jeden, bibliotekarka.

– To cieszy, że nauczyciele podnoszą swoje kwalifikacje – mówi **Gabriela Wenne-Bła-**

żyńska, wicestarosta. – Gratulujemy zdanych egzaminów.

W szkołach mamy ponad 313 etatów nauczycielskich, na których pracowało 367 osób. Tylko 15 procent z nich to byli nauczyciele kontraktowi, a 1 procent stanowili stażyści. Aż 83 procent nauczycieli to kadra wysoko wykwalifikowana.

W szkołach podległych Wydziałowi Oświaty i Wychowania w Starostwie pracuje najwięcej nauczycieli dyplomowanych (47 procent) i mianowanych (36 procent).

Ilu pedagogów będzie uczyło w nowym roku szkolnym, dowiemy się we wrześniu.

Nauczyciele mają cztery stopnie awansu zawodowego.



Zaczynają od stażysty, przez nauczyciela kontraktowego, mianowanego do dyplomowanego. Zgodnie z Kartą Nauczyciela, o awans na stopień nauczyciela kontraktowego stażysta może ubiegać się po przepracowaniu 9 miesięcy, a na nauczyciela mianowanego i dyplomowanego po 2 latach i 9 miesiącach.

Zawodowy awans wspomnianej „ósemki” wiąże się również ze wzrostem wynagrodzenia zasadni-

czego. Jego stawka dla nauczyciela kontraktowego wynosi 3.167 zł, a nauczyciela mianowanego 3.597 zł.

Jednak na to, ile ostatecznie wpłynie na konto nauczycieli mają wpływ dodatki – motywacyjny, za wysługę lat, funkcyjny oraz za warunki pracy, a także wynagrodzenie za godziny nadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw. Stawkę podbijają również nagrody i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy. (an)

Z gruntuwej na asfaltową

O tym marzą mieszkańcy pokonujący każdego dnia ulicę Zagajnikową. Tutaj samochody nie rozwiną zbyt dużych prędkości.

Taka piękna okolica, a taka wyboista.

– Ta droga woła o pomstę do nieba – skarży jedna z naszych Czytelniczek. – Dziury, wyboje. Nie sposób przez nią przejechać bez ostrego bujania i objiania się o wnętrze samochodu. Jeżdżę tą ulicą z synem. Tam maksymalna prędkość, jaką można rozwinąć, to z dwadzieścia kilometrów na godzinę.

Gruntowa droga niestety przegrywa w starciu z ciężkimi samochodami dostawczymi i ulewami, które są przyczyną wymywania nawierzchni.

– Droga jest rozjechana – dodaje pabianiczanka. – Kiedyś pojawiał się tu spychacz, który po prostu ją wyrównywał. Teraz trochę zasypali dziury jakąś szlaką, ale to chyba żart. Tędy nie da się jeździć. Auta kotłyszają się na wszystkie strony.

Ostatnie prace drogowe w tej okolicy były wykonywane 5 lipca.

– Wyrównaliśmy nawierzchnię, uzupełniliśmy ubytki – mówi **Andrzej Barański**, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach. – Usunięte zostały również liście.

W kasie zakładu brakuje pieniędzy, nie ma asfaltu. Mimo to, co roku kilka odcinków dróg gruntowych zmienia jednak nawierzchnię.

– To program prowadzony od czterech lat przez prezydenta – dodaje dyrektor. – W tym roku również jesteśmy przed przetarciem. Jednak teraz jeszcze nie wiem, jakie drogi będą asfaltowane.

Ulica Zagajnikowa jest na tej liście.

– Ale nie potrafię powiedzieć, kiedy coś zmieni się w tej sprawie – mówi Barański. – Drogi gruntowe niestety mają to do siebie, że są podmywane, szybko tworzą się wyboje. Kończymy naprawiać ostatnią z listy i zaraz zaczynamy prace od nowa.



Ulica Zagajnikowa to jedno z dwóch miejsc w Pabianicach z największym skupiskiem potężnych i starych drzew. To tutaj rośnie 47

dębów szypułkowych – o obwodach od 175 do 332 cm. Drzewa mają nawet po 150 lat. Ochroną objęto je w 2005 roku. (AN)

ODESZLI

WIESŁAW ŚNIADY
13 sierpnia. Miał 72 lata

HALINA STANKIEWICZ
z domu RUBAJCZYK
13 sierpnia. Miała 73 lata

SŁAWOMIR SZER
13 sierpnia. Miał 77 lat

DANUTA BĄK
z domu SARAMAK
13 sierpnia. Miała 89 lat

ANNA MARIA SZUBSKA
z domu KLIMKOWSKA
14 sierpnia. Miała 76 lat

ANNA GREZEL
z domu KRZESIAK
15 sierpnia. Miała 90 lat

ANNA BIRNBAUM
z domu SINIARSKA
15 sierpnia. Miała 69 lat

PIOTR LIGNAR
16 sierpnia. Miał 40 lat

SŁAWOMIR KACZMAREK
16 sierpnia. Miał 66 lat

JERZY JANKOWSKI
16 sierpnia. Miał 75 lat
Pogrzeb 23 sierpnia
na cmentarzu katolickim

TOMASZ NOWAK
16 sierpnia. Miał 54 lata

REGINA WIŚNIEWSKA
z domu ŚMIGIELSKA
17 sierpnia. Miała 76 lat
Pogrzeb 24 sierpnia
na cmentarzu katolickim

ZENON SZEWCZYK
19 sierpnia. Miał 81 lat
Pogrzeb 24 sierpnia
na cmentarzu katolickim

nekrolog

Wyrazy serdecznego współczucia naszemu
Koledze Jerzemu Tyburze
z powodu śmierci

MAMY

składają Zarząd, Rada Nadzorcza,
NSZZ Pracowników Wodociągów i Kanalizacji w Pabianicach
oraz Pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
z siedzibą w Pabianicach

nekrolog

„Ludzie, których kochamy,
zostają na zawsze,
bo zostawili ślady
w naszych sercach...”

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
i uczcili pamięć naszego kochanego

ŚP.
ANDRZEJA
PIOTROWICZA

składa
Rodzina

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD
POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe
usługi pogrzebowe
oraz całodobowe przewozy
zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

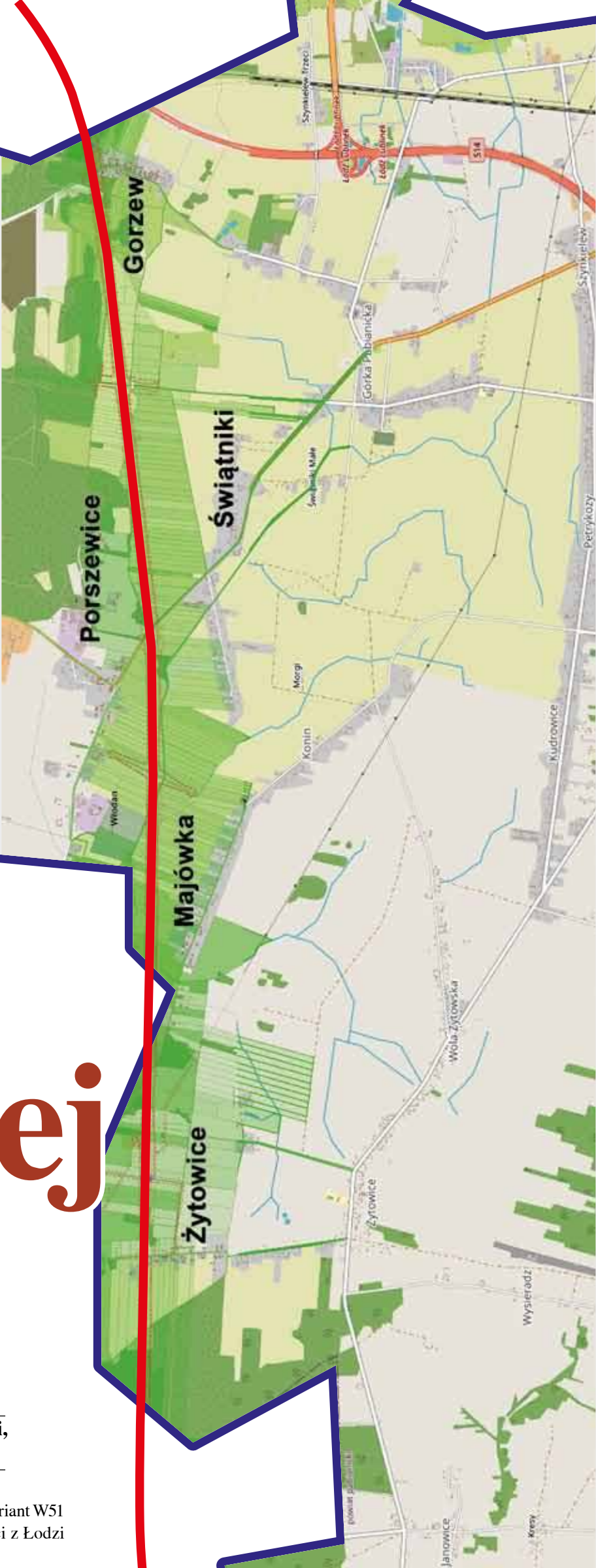
Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60
www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

trasa
szybkiej
kolei

granice
gminy
Pabianice



Trasa szybkiej kolei

Pokazujemy mapę z trasą przebiegu szybkiej kolei, biegnącą przez gminę Pabianice.

Spółka Centralny Port Komunikacyjny zarekomendowała wariant W51 (czerwony) jako inwestorski przebiegu Kolei Dużych Prędkości z Łodzi do Sieradza przez gminę Pabianice.

10 sierpnia 2022 r. wariant W51 został zaprezentowany publicznie i uznany za najmniej inwazyjny i najlepiej oceniany w konsultacjach społecznych.

Jak wyjaśnił przedstawiciel CPK, to wariant najlepszy pod względem ekonomicznym, jak i społecznym.

W ocenie CPK wybrana trasa jest najkrótsza i ma najmniej kolizji z lokalnymi drogami, gdzie trzeba będzie wybudować wiadukty, a także najmniej budynków będzie wymagało wyburzenia.

Należy się 3.000 zł dla gospodarstw, które grzeją węglem

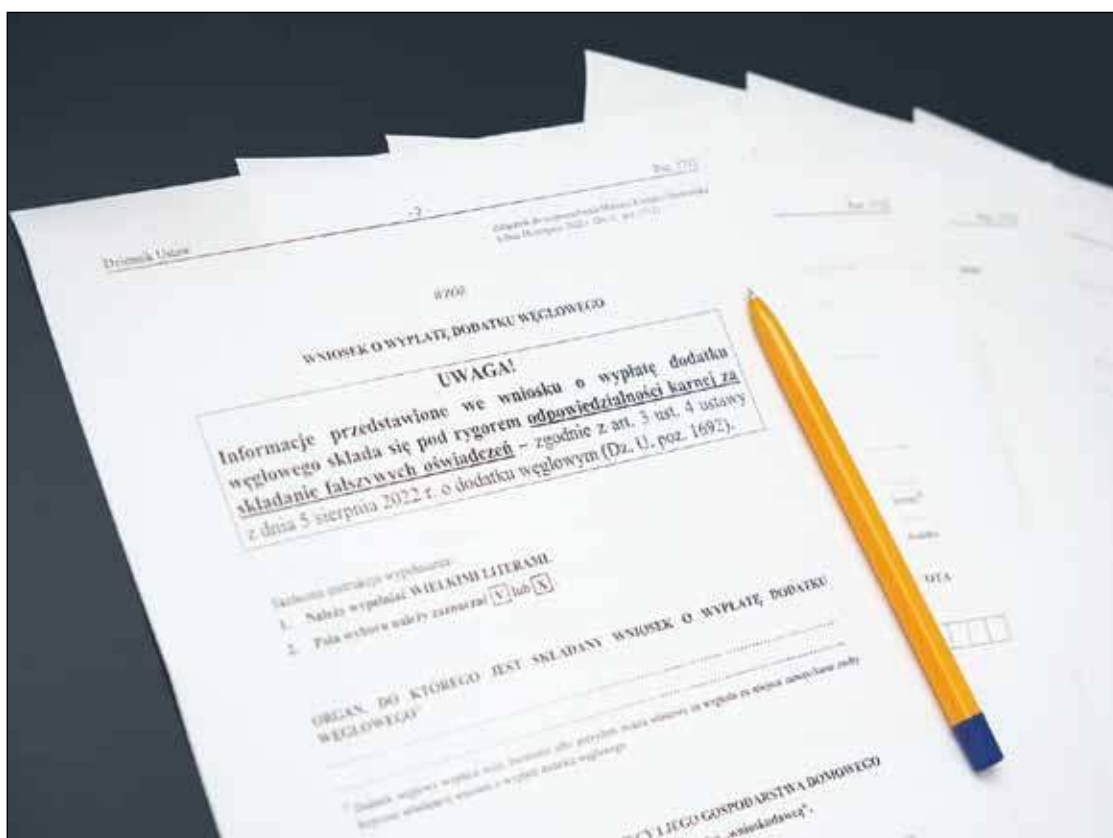
Skąd wziąć wniosek na dodatek węglowy?
Gdzie go złożyć?
Kiedy dostaniemy pieniądze?

3.000 zł dodatku węglowego otrzymają osoby, których głównym źródłem ogrzewania jest: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe – zasilane węglem kamiennym, brykietem lub pelletem, zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego, a więc także ekogroszkiem i ekomięsem. Warunek jest jeden – wpis źródła ciepła do rejestru Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

– W Pabianicach jest około 7.000 osób uprawnionych do tego dodatku – ujawnia prezydent Grzegorz Mackiewicz. – Tyle osób zgłosiło do rejestru w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, że ich głównym źródłem ogrzewania są piece na paliwo stałe.

Kwota dodatku jest stała i wynosi trzy tysiące złotych – nie zależy od wysokości dochodów rodziny. To znaczy, że także osoby z dużymi dochodami będą mogły dodatek dostać.

Pieniądzy nie dadzą nam z urzędu. Trzeba będzie się o ten dodatek postarać. Jak?



Trzeba będzie złożyć wniosek w urzędzie gminy. Formularz wniosku jest taki sam dla całej Polski. Są w nim takie dane, jak: imię i nazwisko, obywatelstwo, PESEL lub numer dokumentu stwierdzającego tożsamość, adres zamieszkania oraz opcjonalnie

numer telefonu i adres mailowy.

Dodatkowo trzeba podać dane członków gospodarstwa domowego wnioskodawcy oraz informację dotyczącą źródeł ogrzewania na paliwo stałe. Formularz wniosku można pobrać ze strony internetowej lub otrzymać

w Miejskim Centrum Pomocy Społecznej, ul. Gdańska 7.

Gminy już przyjmują wnioski. Formularz będzie trzeba złożyć w urzędzie gminy, w której mieszkamy. W przypadku Pabianic – w Miejskim Centrum Pomocy Społecznej przy Gdańskiej 7.

Ostateczny termin składania wniosku o dodatek węglowy to 30 listopada. Kto go nie dotrzyma, jego wniosek nie zostanie rozpatrzony i nie otrzyma wsparcia.

– Niepotrzebne są dodatkowe zaświadczenia. Urzędnik rozpatrujący wniosek będzie miał podgląd, czy wnioskodawca jest zarejestrowany w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, a to podstawowy warunek uzyskania dodatku – dodaje prezydent Mackiewicz. – Na rozpatrzenie wniosku urząd ma 30 dni.

Trzeba mieć rachunek w banku, bo pieniądze wpłyną na nasze konto.

Każda rodzina sama zdecyduje, czy otrzymane 3.000 zł przeznaczy na zakup węgla, czy też na inne potrzeby.

Dodatek węglowy będzie zwolniony z podatku dochodowego, zatem 3.000 zł to kwota netto.

3000 zł dodatku nie będzie wliczać się do dochodu. Także osoby korzystające z pomocy społecznej czy też z innych świadczeń nie muszą obawiać się, że zostaną ich pozbawione. Dodatek węglowy zwolniony zostanie także z egzekucji komorniczej.

Seniorze nie daj się nabrać

ZUS przestrzega przed oszustami, którzy podają się za pracowników Zakładu i proponują „załatwienie” 14. emerytury. O czternastkę nie trzeba wnioskować, bo to dodatkowe roczne świadczenie, ZUS będzie wypłacał z urzędu

Apel o rozwagę jest uzasadniony, bo pseudousługi „na pracownika ZUS” mogą skutkować wyłudzeniem gotówki, danych z dowodu osobistego bądź numeru rachunku bankowego.

– Pracownicy ZUS nie odwiedzają emerytów i rencistów w domach i nie proponują płatnych usług – informuje Marlena Nowicka z ZUS. – Niestety ciągle zdarza się, że osoby podszywają

ce się pod pracowników Zakładu, proponując szybkie załatwienie formalności. Okazją do oszustwa może być zbliżająca się wypłata czternastej emerytury

Co do zasady, przedstawiciele ZUS nie odwiedzają klientów w domach lub w miejscu pracy. Wyjątkiem są kontrole wykorzystania zwolnień lekarskich oraz wizyty inspektorów kontroli u płatników składek.

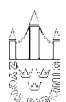
Podczas takich odwiedzin, pracownik ZUS musi okazać legitymację służbową bądź z odpowiednim wyprzedzeniem powiadomić o wizycie. Nie pobierają również żadnych opłat i nie żądają żadnych gratyfikacji finansowych.

W tym roku czternastki trafią do 9 mln emerytów, rencistów i innych osób pobierających świadczenia długoterminowe.

Prawo do dodatkowego świadczenia pieniężnego mają emeryci i renciści, którym te świadczenia przysługują na 24 sierpnia. Czternastka jest zwolniona z podatku dochodowego, a wyniesie „na rękę” 1217,98 zł.

W Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych terminy wypłat czternastki to 25 sierpnia, a następnie 1, 5, 6, 10, 15 i 20 września.

Na czternastki w pełnej wysokości mogą liczyć świadczeniobiorcy, których wysokość emerytury bądź renty nie jest wyższa niż 2.900 zł brutto. W przypadku osób, które mają przyznane świadczenia w wysokości między 2900 zł brutto a 4188,44 zł brutto, czternasta emerytura będzie zmniejszana na zasadzie „złotówka za złotówkę”. Stąd minimalna wartość dodatkowego świadczenia wyniesie 50 zł.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, fotoreporter Kamil Misiek, współpracownicy Jacek Czekalski, sport: Grzegorz Ziarkowski. Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Beata Łacka-Kuźba, Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400, www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl. Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7. Druk AGORA S.A.

ul. Łaska

Zniknął parkomat

Maszyna „kasowała” do niedawna klientów sklepu Netto za parkowanie przy sklepie. Niektórzy się cieszą, inni martwią, że nie znajdą teraz miejsca na postój w czasie zakupów. Nie dogodzisz...



ul. Orla



Ale „zabezpieczyli”

W poprzednim numerze pisaliśmy o zapadającej się studzience kanalizacyjnej przy skrzyżowaniu z ul. Konopnickiej. Minęło kilka dni i... Chyba nie takiego efektu spodziewali się pabianiczanie. Teraz nie tylko trzeba uważać, żeby nie wywinąć „orla”. Chwila nieuwagi i można nadziać się na wystające wokół dziury pacholki.

ul. św. Jana

Test przed testem

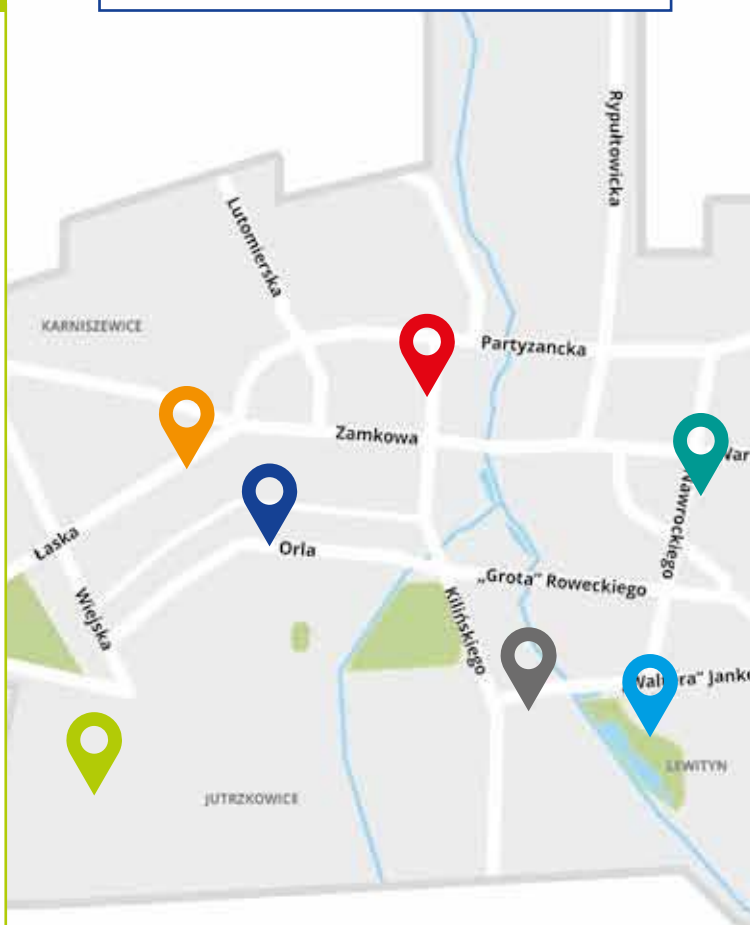
Kandydaci do służby w policji sprawdzili w Powiatowej Hali Sportowej swoje przygotowanie do testu sprawności fizycznej. Do pokonania mieli tor, który jest jednym z etapów rekrutacji. Tor jest pozornie łatwy. Trzeba wykazać się na nim zwinnością i precyzją i pokonać w czasie 1 minuty 40 sekund.



Pola Hermanowskie

Złot „adopciaków”

Wolontariusze fundacji PSJjaciel_4U_Pabianice i Kundel Bury organizują po raz trzeci psią imprezę. Zapraszają na nią każdego, kto adoptował czworonoga ze schroniska lub fundacji albo przygarnął zwierzę z ulicy. Złot odbędzie się na obrzeżach miasta, w formie spaceru. Ponadto będzie można wziąć udział w licytacji fantów. Dochód z niej zostanie przeznaczony na niezbędną opiekę dla tych psiaków, które wciąż czekają na swojego człowieka. Będzie też wspólna fotka na pamiątkę. Spotkanie odbędzie się 28 sierpnia od godziny 10.30.



ul. Piotra Skargi



Będzie cieplej

Na bloku w sąsiedztwie „siedemnastki” praca wre. Najbliższej zimy jego mieszkańcy będą mieli cieplej w swoich „M”. Budowlańcy położyli już częściowo styropian i otynkowali ściany. Nowy wygląd zyskają też budynki przy ulicach: Łaskiej 96, 3 Maja 8, 20 Stycznia 66, 85 i 87, Mokrej 5 i 13. Łączny koszt termomodernizacji to 8.645.213,01 zł brutto, z czego 2.936.236,00 zł brutto pożyczono ze środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

ul. Świetlickiego



Po kanapki na stację paliw

Sieć barów szybkiej obsługi zawita do naszego miasta, a dokładniej na stację Amic. Na razie trwa tam remont. Wystrój Subway nawiązuje do nowojorskiego metra, drapaczy chmur i mapy Manhattanu. W jego menu można znaleźć przeróżne kombinacje kanapek i sałatek. To niezła alternatywa dla znudzonych jedzeniem na szybko hot-dogów.

ul. Bugaj

Festiwal kultury ukraińskiej

28 sierpnia (niedziela), o godzinie 10.00 na terenie Lewityna odbędzie się piknik. W programie m.in.: warsztaty tworzenia motanek, lepienia pierogów pielmieni, malowania toreb we wzory ludowe, gimnastyka słowiańska i gra terenowa o pierwszej pomocy. Organizatorami wydarzenia są Oddział Rejonowy Polskiego PCK oraz Grupa Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK w Pabianicach.



Drogi powrót do szkoły



Wyprawka szkolna będzie kosztować rodziców uczniów około 30 procent drożej niż rok temu. Do rządowego „300 plus” trzeba będzie sporo dorzucić.

Średni koszt tegorocznej wyprawki szkolnej dla dziecka z podstawówki to 300 do 500 złotych. Jeszcze więcej pienię-

dzy wydadzą rodzice uczniów szkół ponadpodstawowych. To za sprawą podręczników, które muszą kupić – darmowe są tylko

w podstawówce. Komplet książek kosztuje od 400 do 700 złotych.

Co ile kosztuje?

Ceny w sklepach papierniczych poszybowały, co ma związek z ostatnimi podwyżkami cen papieru. Zeszyty kosztują tam nawet dwa razy więcej niż przed rokiem. Na przykład, za 60-kartkowy zeszyt A5 zapłacimy od 5 złotych wzwyż, a za A4 około 15 złotych.

Taniej można obkupić ucznia w marketach i dyskontach. Przykładowo, zeszyty (w zależności od formatu) kosztują tam od około złotówki do 10 zł za sztukę. Sprawdziliśmy też ceny innych, najpopularniejszych przyborów. Koszt długopisów waha się od 2–3 złotych, a ołówków od 1,5 do 3 zł. Piórniki (bez wyposażenia) kosztują ok. 20 złotych wzwyż, kredki między 5 a 20 zł, zestawy geometryczne (ekierka, linijka i kątomierz) 5–10 zł, cyrkiel z akcesoriami 10–20 zł, farby plakatowe 8–20 zł, pędzle 5–15 zł, plastelina około 10 złotych, bloki rysunkowe 2–3 złotych, papier kolorowy ok. 3 złote, a okładki na zeszyty 5–10 zł za sztukę.

Ceny plecaków, które nie podrażniają się zbyt szybko pod ciężarem książek, zaczynają się w sklepach od ok. 120 złotych. Worek na kaptur kosztuje ok. 10 do 30 złotych. Wyprawka szkolna to też m.in. strój na wf. Za zwykłe czarne trampki trzeba zapłacić około 40 złotych. Cena koszulki i spodenek to wydatek kolejnych kilkudziesięciu złotych.

Szkolne wydatki nie kończą się na kupieniu wyprawki. We wrześniu rodziców czeka jeszcze na przykład opłacenie ubezpie-

czenia. Składki grupowego, proponowanego przez ubezpieczycieli w zeszłym roku zaczynały się od 50 złotych. Do tego trzeba doliczyć wpłaty składki na Radę Rodziców i inne klasowe zbiórki.

„300 plus” nie wystarczy

Od września do drugiej klasy szkoły podstawowej idzie córka pani Agaty.

– Udało się nam zaoszczędzić jakieś 200 złotych dzięki temu, że mamy plecak z zeszłego roku – mówi mama ośmiolatki. – Starałam się jedynie uzupełniać tylko to, co musiałam. Książki mamy za darmo. Muszę tylko dokupić podręcznik do religii. Kosztuje około 30 złotych.

Pabianiczanka ma jeszcze 15-lletniego syna, który po wakacjach rozpocznie naukę w technikum.

– Praktycznie wszystko w tym roku kupujemy nowe. Na

Są i tacy rodzice, którym rządowe 300 plus wystarcza na wyposażenie dziecka na nowy rok szkolny.

– Markowy plecak kupiłam na wyprzedaży za niecałą „stówkę”, za obuwie podobnie. Część przyborów została nam z zeszłego roku, bo kupowaliśmy opakowania zbiorcze. Ograniczyłam się jedynie do zakupu zeszytów i okładek. Nie ma tragedii – twierdzi mama przyszłego ósmoklasisty.

Papier drożeje, szkolne wyprawki też

Ceny tego surowca od 2021 roku wzrosły niemal dwukrotnie. A to oznacza droższe książki, kartony i zeszyty. Wzrost cen papieru wynika z kosztów energii. Produkcja pochłania zarówno dużo prądu, jak i ciepła. 500 papierni w Europie jest uzależnionych od dostaw droższego gazu. Nie bez

Za droższą zeszytów i podręczników stoi podwyżka cen papieru. Od zeszłego roku koszt celulozy jest niemal dwukrotnie wyższy. Drożej przez to również papier toaletowy, kartony jak i produkty do pakowania.

plecak, przybory, buty na zmianę i strój na gimnastykę wydałam około 350 złotych – wylicza.

Sen z powiek pani Agacie spędza najbardziej myśl o zakupie kompletu nowych książek.

– Nie wiem, ile mnie to będzie kosztowało. Ich listę prawdopodobnie poznamy dopiero na początku września. O tyle pocieszające, że ten wydatek przejdzie nam na kolejny miesiąc. Liczę na zakup używanych – dodaje.

znaczenia jest też kurs ropy. Do produkcji papieru często stosowane są ropopochodne środki chemiczne. Potrzebne są również składniki organiczne, takie jak skrobia, w którą bogate są zboża. Wstrzymanie ich dostaw z Ukrainy wywindowało ceny. Na podwyżki wpływa też sytuacja w logistyce, zatłok szlaki morskie oraz brak ciężarówek i kierowców w Europie. (ET)



Tegoroczna wyprawka szkolna jest średnio wyższa o 20–30 procent (przy inflacji na poziomie 15,5 procenta). Średni koszt tegorocznej wyprawki szkolnej dla dziecka z podstawówki to 300 do 500 złotych.

Dramat na kąpielisku

Sceny mrożące krew w żyłach rozegrały się w czwartek przed godziną 18.00 na kąpielisku w Lewitynie. Bystry 12-latek uratował 10-latkę.

Dziewczynka bawiła się piłką w wodzie. Wyszła poza wyznaczone miejsce do kąpeli, bo odpłynęła jej piłka. Próbuąc złapać, zabawkę szła na głębszą wodę, aż straciła grunt pod nogami i zaczęła się topić. Rozpaczliwe ruchy 10-latki zauważył kąpiący się niedaleko 12-letni chłopiec. Natychmiast wybiegł z wody i wezwał na pomoc stojących przy brzegu plażowiczów. Nieprzytomne dziecko wyciągnął z wody jeden z mężczyzn i rozpoczął reanimację.

Dopiero wtedy do akcji włączyli się ratownicy. Dziewczynka, na szczęście, wykrztusiła wodę i zaczęła samodzielnie oddychać. Po 10 minutach na miejsce dotarła karetka i przewiozła ją do szpitala, gdzie trafiła na obserwację.

– Dziecko było pod opieką ojca – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej w Pabianicach. – Niestety nie obserwował on córki. O tym, że coś się stało, dowiedział się, gdy wyciągnięto dziewczynkę z wody.

Policjanci przebadali ojca 10-latki alkomatem. Był trzeźwy. Podobnie jak matka, która później zjawiała się przy stawie.

– Po tym, jak rozegrała się akcja z tonącą dziewczynką, ludzie, jak gdyby nigdy nie wchodzili do wody. Mimo, że kąpielisko nie było już strzeżone – mówi jeden ze świadków czwartkowego zajścia. – Operator monitoringu kilka razy upominał przez głośnik dorosłych i dzieci wchodzące do stawu, że kąpielisko nie jest już strzeżone.

Świadkowie tego dramatycznego zdarzenia mieli sporo uwag do zachowania ojca dziecka, jak i pracy ratowników.

Aleksandra Kamińska: „To ojciec pozwalając dziecku kąpać się poza kąpieliskiem popełnił największy błąd. To jego arogancja doprowadziła do zagrożenia życia osoby, za którą jest odpowiedzialny. Inną sprawą jest brak kompetencji ratowników, niesprawny sprzęt, o którym mówią świadkowie. Mam nadzieję, że



tata wyciągnie wnioski, a córce bardzo współczuję i życzę szybkiego powrotu do zdrowia”.

Ania: „Po pierwsze, na stanowisku ratowniczym powinno być co najmniej 3 ratowników. Każdy z nich powinien mieć przerwę na posiłek, bądź potrzebę wyjścia do toalety. I taka sytuacja miała właśnie miejsce, jedno wyjście i stał się problem. Kto nie pracuje, ten nie rozumie. A sprzęt, który mają do dyspozycji ratownicy, pozostawia wiele do życzenia”.

Andrzej: „Bardzo przykre, ale brawa dla chłopaka, który zareagował i tym samym uratował dziecko życie. Gdyby nie on, aż strach pomyśleć, jak by się skończyło”.

Artur: „Temat dla prokuratury. Gdzie w tym czasie byli ratownicy i dlaczego nie zauważyli tonącego dziecka. Do 18.00 powinni wować i patrzeć co się dzieje”.

Marlena: „Rodzic ma (...) obowiązek pilnować i nie spuszczać z oka dziecka, koniec tematu... Ratownicy swoją drogą

dali ciała, ale to ojciec powinien z dzieckiem w tej wodzie być. Gdyby był obok, do tragedii by nie doszło i tyle”.

Co na to dyrektor MOSiR-u, Piotr Adamski?

– Zażądałem raportu z przebiegu tego wydarzenia od będących wówczas w pracy ratowników. Mam też nagranie z monitoringu zamontowanego na kąpielisku. Po analizie materiałów podejmę odpowiednie działania.

Strażnicy Miejscy poszukują 12-letniego chłopca, który pierwszy zauważył tonącą i wezwał pomoc. Rodzice chłopca proszeni są o kontakt z komendantem Tomaszem Makrockim, tel. 42 225-46-60. Czekają nagroda.

7-latek sam domu

Zapłakany chłopiec wzywał pomocy przez okno.

Było to w ubiegłą środę wieczorem na ul. Warszawskiej 27. Tuż po godzinie 21.00 strażacy odebrali zgłoszenie o dziecku, które wzywa pomocy. Zgłaszający mówił, że chłopiec podchodził do otwartego okna i wychylając się wołał rodziców.

Na miejsce wyjechały trzy jednostki straży pożarnej w tym samochód z drabiną. Była też policja. Okazało się, że chłopiec ma 7 lat i jest sam w mieszkaniu.

– Zanim dostaliśmy się do mieszkania siłowo na miejscu pojawili się rodzice i otworzyli drzwi – mówi dyżurny strażak. – Dziecko nie wymagało pomocy medycznej.



Potrójna stłuczka na Moniuszki



Na skrzyżowaniu ulic Matejki i Moniuszki zderzyły się trzy samochody. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Kto zawinił? Zbada pabianicka policja. Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Matejki i Moniuszki w środę tuż po godzinie 9.00. Ze wstępnych informacji wynika, że winę ponosi kierująca renaultem. Pani kierowca wymusiła pierwszeństwo przejazdu. Wyjeżdżając z Matejki na Moniuszki nie ustąpiła pierwszeństwa i wjechała w volkswagena golfa. Uderzenie było tak silne, że golf zderzył się z oplem insignią.

Kierowcy – trzy panie – opuścili samochody o własnych siłach. Na

silny ból karku uskarżała się jedna z nich.

Poszkodowaną zajęli się nią ratownicy medyczni i po przebadaniu zdecydowali o przewiezieniu jej do szpitala. Lekarze dokładnie zbadali kobietę i wypuścili do domu. Nie wymagała hospitalizacji.

– Strażacy odłączyli akumulatory w autach, usunęli skutki zdarzenia – relacjonuje mł. asp. **Bartosz Angiel** z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Po godzinie 12.00 droga była jeszcze zablokowana.

Desperaci uratowani

Najpierw młoda kobieta zamierzała odebrać sobie życie, a kilka godzin później mężczyzna zażył leki, które w połączeniu z wypitym alkoholem mogły okazać się śmiertelne.

Dramatyczne zdarzenia miały miejsce 20 sierpnia. Pierwsze zgłosiła około 14.00 zaniepokojona rodzina 22-letniej pabianiczanki. Kobieta zamknęła się w mieszkaniu i okaleczając się próbowała odebrać sobie życie. Policjanci siłowo weszli do mieszkania. Kobieta była pobudzona i nie słuchała poleceń funkcjonariuszy. Wszędzie były ślady krwi. Mundurowi zaopiekowali się nią do czasu przyjazdu służb medycznych.

Przed godziną 20.00 dyżurny otrzymał podobne zgłoszenie. Tym razem 32-letni mężczyzna zażył dużą ilość leków, które popił alkoholem. Tu także potrzebna była natychmiastowa pomoc. Gdy policjanci dostali się do mieszkania, pabianiczanie leżał na podłodze, nie było z nim kontaktu.

Kiedy odzyskał świadomość stwierdził, że nie potrafi poradzić sobie po rozstaniu z partnerką i jedynym wyjściem jest dla niego śmierć. Mężczyznę przekazano pod specjalistyczną opiekę lekarską.

Dzięki sprawnemu działaniu służb, właściwej koordynacji akcji, skutecznej pracy policjantów i funkcjonariuszy innych służb, kobieta i mężczyzna zostali uratowani.

Czy zmarzniemy tej zimy?

Jak pabianicka ciepłownia jest przygotowana do sezonu grzewczego? Czy wystarczy opału do ogrzania mieszkań i czy nie zabraknie ciepłej wody w kranach? A co będzie, jeśli...



To pytania, które nurtują pabianiczanie mieszkających w blokach spółdzielczych i domach ogrzewanych przez Zakład Energetyki Ciepłej. *Życie Pabianic* zwróciło się po odpowiedzi na nie do prezydenta miasta i prezesa ZEC.

– To bardzo trudny czas dla nas, ciepłowników – mówi prezes Krzysztof Mondzielewski. – I nasza spółka stoi przed dużym wyzwaniem. Zrobiliśmy i nadal robimy wszystko, by nadchodzący sezon grzewczy był spokojny dla odbiorców, żeby węgla nam nie zabrakło.

– Jesteśmy w stanie kryzysu energetycznego – uważa Jacek Szymczak, prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie. – Ceny gazu, węgla rosną o kilkaset procent, co przełoży się na rachunki dla odbiorców.

Gruszek w popiele nie zasypiały władze miasta. Zakład Energetyki Ciepłej to spółka miejska.

– Biorąc pod uwagę, że nasza ciepłownia zawsze korzystała z rodzimego węgla, braki w dostawach, które wystąpiły z początkiem roku, nakazały nam wcześniejsze rozpoczęcie rozmów na temat zachowania ciągłości dostaw – mówi prezydent Grzegorz Mackiewicz.

Pabianicka ciepłownia potrzebuje rocznie 34 tysiące ton opału na potrzeby ogrzania odbiorców. Jest wśród nich ogromna rzesza mieszkańców bloków Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. To największy odbiorca ciepła systemowego w mieście. ZEC ogrzewa też zakłady pracy, lokale komunalne, prywatne domy, miejskie urzędy i placówki oświatowe.

W piecach ZEC pali się miałem węglowym, to specjalny rodzaj opału. Obecnie na składzie ZEC jest go około 9 tysięcy ton.

– W sierpniu już będą dwie na trzy zamówione dostawy

– dodaje prezes Mondzielewski. – Wtedy pod koniec sierpnia będziemy mieli około 12–13 tysięcy ton opału.

W sierpniu tego roku ZEC ma tyle opału, ile w latach poprzednich (przed kryzysem – przyp. redakcji) w listopadzie i grudniu. To węgiel, który dostarcza pabianickiej ciepłowni Polska Grupa Górnicza. Dzięki wieloletnim umowom z największym polskim producentem węgla możemy być spokojni.

– Jesteśmy w niezłej sytuacji, bo od lat jesteśmy w gronie ok. 60 firm z całej Polski, które kupują węgiel w PGG bez pośrednika, a w związku z tym i cena jest inna – dodaje prezes miejskiej spółki. Zakład Energetyki Ciepłej ma też zakontraktowane 6 tysięcy ton miału węglowego w Węglokoksie, firmie ze Śląska.

– Dzięki przezroczności zarządu ZEC mamy zapewnione ciepło w pabianickich mieszkaniach na zimę, choć ceny węgla szybką – mówi prezydent Grzegorz Mackiewicz.

Dzięki współpracy z PGG pabianicki ZEC płaci za węgiel „tylko” o 120 procent więcej niż w latach poprzednich. Wydawałoby się, że i tak dużo, ale biorąc pod uwagę inne ciepłownie w Polsce, wzrost nie jest porażający. Dziś za tonę miału węglowego ZEC płaci 700 zł (było 300 zł). Podwyżka dla spółki przekłada się na indywidualne rachunki za ogrzewanie dla pabianiczanie.

– Podnieśliśmy cenę o 27,11 procenta – mówi prezes. – Robimy wszystko, aby koszty dla odbiorców były jak najniższe. Szukamy optymalnych rozwiązań. Na odbiorcę przekładamy tylko te koszty, których firma nie jest w stanie udźwignąć sama. Jednakże nie możemy stracić płynności finansowej. Za węgiel trzeba płacić, żaden dostawca nie będzie czekać

na pieniądze. I na tle innych miejscowości w naszym kraju nie wygląda to źle. Przekaz informacyjny płynący z mediów pozwala na tym etapie na pewien optymizm. Jesteśmy jedną z niewielu firm, w której taryfa wzrosła relatywnie najmniej.

W ubiegłym tygodniu Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa rozesała do mieszkańców książeczki przedpłat za ciepłą wodę i ogrzewanie mieszkań. Około 15 tysięcy spółdzielców płaci miesięczne przedpłaty za ciepłe kaloryfery w sezonie jesienno–zimowo–wiosennym (w zależności od aury w danym roku sezon trwa od września do maja).

– Teraz będę płacić o około 35 złotych więcej – ujawnia nam emerytka z bloku przy Podleśnej. – Było 128 zł, a jest 163 zł. W skali roku to o 430 złotych więcej. To moje miesięczne recepty. Ale i tak się cieszę, bo kiedy widzę w telewizji wieści z innych miast, gdzie muszą płacić o 600–1.000 złotych więcej miesięcznie, to włosy stają dęba.

Czy są możliwe kolejne podwyżki cen ciepła w tym roku?

– Na razie nie przewidyuję. Nową taryfę mamy od 6 sierpnia do 5 lutego przyszłego roku – mówi prezes Mondzielewski. – Od 6 lutego mogą być zmiany w związku z prawdopodobnymi m.in. zmianami cen węgla.

Na 2023 rok ZEC zamówił już 34 tysiące ton opału w PGG i 6 tysięcy ton w Węglokoksie.

– Wierzę, że dostawcy będą się wywiązywać z umów i węgiel będzie – dodaje Mondzielewski. – Powiązaną kwestią pozostaje również logistyka dostaw, w naszym przypadku realizowana przez największego polskiego przewoźnika – PKP Cargo, które już teraz przestrzega przed kłopotami w terminowości przewozów. Cargo musi sprostać też zadaniu przetransportowania węgla, który przybywa do polskich portów i który trzeba dostarczyć w głąb kraju.

Rząd wspiera dodatkowo węglowym w wysokości 3.000 zł gospodarstwa ogrzewane piecami węglowymi, mówi się o dodatkach dla tych, co opalają pelletem, gazem, olejem. A co z ciepłowniami takimi jak ZEC i ich odbiorcami?

– Mówi się o jakiejś formie pomocy, o dopuszczalnych podwyżkach tylko do 40 procent i jakiejś formie rekompensaty, ale nic konkretnego nie wiem – ujawnia prezes Mondzielewski.

– Pomoc państwa powinna być sprawiedliwa, realizowana równolegle bez rozróżnienia na rodzaj paliwa. Przy wspomaganie rodzin powinien być brany pod uwagę dochód na osobę w rodzinie – dodaje Jacek Szymczak, prezes Izby Gospodarczej Ciepłownictwo Polskie. – 42 procent gospodarstw

domowych ogrzewanych jest ciepłem systemowym.

A wyobraźmy sobie czarny scenariusz – nie ma wystarczającej ilości węgla. Chrustem w piecach ciepłowni nie da się palić. Co wtedy dzieje się w mieście? – Mamy przez wojewodę łódzkiego zatwierdzony na taką okoliczność plan działań. Obejmuje on czterostopniowe ograniczenia w dostawach ciepła. Gdy węgla na składzie mamy na 15 dni, obniżamy temperaturę wody dostarczanej na potrzeby centralnego ogrzewania tak, aby w pomieszczeniach wynosiła ona maksymalnie 20 stopni Celsjusza. Gdy sytuacja się pogarsza, następują dalsze ograniczenia, w tym czasowe wyłączenia ogrzewania i dostaw ciepłej wody. Przy trzecim stopniu następują ograniczenia dostaw dla odbiorców, w tym również tych dotychczas w pełni chronionych, tj. domów mieszkalnych, urzędów plus obiektów, w których są służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo, w naszym wypadku to Straż Miejska, placówki oświatowe, DPS-y i szpital. Policja i straż pożarna mają własne kotłownie. Gdy na składzie mamy zapasy tylko na 3 dni, wyłączamy wszystkich odbiorców. Ciepła woda jest tylko w naszym systemie ciepłowniczym. Nie możemy dopuścić do zamarznięcia sieci.

Grażyna Grabowska

130 kilometrów na Jasną Górę

To 554. pabianicka pielgrzymka na Jasną Górę. Idzie 200 pątników, w tym 5 księży z naszych parafii. Pielgrzymom towarzyszy arcybiskup Grzegorz Ryś

Najmłodsza uczestniczka pielgrzymki ma 2 lata i 4 miesiące. To Anielka. Najstarsza pątniczka to pani 81-letnia pani Teresa. 24 osoby zdecydowały się pójść pierwszy raz. Najwięcej pielgrzymek spośród tegorocznych uczestników zaliczył Adam Pierzchałka. Ma ich na koncie 41. Jak co roku kieruje traktorem, który ciągnie wóz z bagażami. Wielu pielgrzymów oddając mu

złotego krążka było ważną sprawą. Poszukiwania obrączki, to było jak przysłowiowe szukanie igły w stogu siana, ale ostatecznie zakończyły się powodzeniem. Pierzchałkowie do dziś są szczęśliwym małżeństwem.

– Żona, w czasie pielgrzymki zostaje w domu i musi sama obrobić gospodarstwo. To nie jest łatwe zadanie dla kobiety. Tak jest od czterdziestu lat – opowiada.



swoją plecak, torbę mówiło do niego „tata”.

– Tak się uwarło. Tyle lat się znamy, zawsze spotykamy się w tych samych okolicznościach, więc jestem dla nich jak ojciec. Lubię jak tak do mnie mówią – mówi pan Adam.

Gdy zaczynał pielgrzymowanie do Częstochowy był rok 1981. W pielgrzymce – jak wspomina – uczestniczyło wtedy ok. 1.500 osób. Jechało 27 wozów, które wiozły ludziom bagaże. Jego był ostatni, bo wtedy był najmłodszy. W tym roku jedzie tylko jeden wóz. Reszta bagażów przewożona jest autobusem.

– Na każdym przystanku wydajemy ludziom ich plecaki. Mają tutaj taki luksus, że wieziemy im wszystko co oddadzą, również tak zwany bagaż podręczny. Inne pielgrzymki tak nie mają. Zwykle bagaże są przewożone z miejsca noclegowego – mówi Adam Pierzchałka.

Pierzchałka najbardziej zapamiętał jedną z pierwszych pielgrzymek. Jego wóz był wówczas wyścielany sianem. W to siano wpadła pani Adamowi obrączka, która zsunęła mu się z palca. Był dopiero miesiąc po ślubie, więc znalezienie

Razem z panem Adamem na wozie jedzie rodzina; córka Weronika, szwagier Adam Topolski, oraz trójka wnucząt: 14-letni Sebastian (1. raz), 12-letni Piotr (4. raz) oraz 9-letni Bartłomiej (3. raz).

– Mam nadzieję, że ktoś kiedyś przejmie po mnie pałeczkę. Ja kontynuuję tradycję rodzinną. Wcześniej wozem bagaże wioził mój dziadek, a potem ojciec – mówi Pierzchałka.

Ksiądz – organizator

Kierownikiem pielgrzymki od 5 lat jest ks. Przemysław Kandy z parafii św. Maksymiliana Kolbe. Przed pielgrzymką ma pełne ręce roboty. Jak mówi są zarówno troski, jak i radości.



Ostatecznie jednak jak ruszają wszystko jest zapięte na ostatni guzik.

– Teraz już tylko droga. Najważniejsze, abyśmy szczęśliwie dotarli do Częstochowy i zanieśli Matce Boskiej wszystkie intencje, z którymi idziemy. Nie tylko nasze prywatne, ale też te, które przekazali nam pabianiczanie, którzy na pielgrzymkę nie mogli pójść – mówi ks. Przemysław.

Wierni mogli przekazać swoje intencje w 10 parafiach. Wrzucali je do specjalnych puszek. Jest ich cała sarta.

– Są to modlitwy za zmarłych i żywych. Są też konkretne prośby na przykład o szczęśliwe rozwiązanie, czy o zdany egzamin. Niektórzy modlą się o pokój na świecie, inni o zdrowie – wylicza Marysia Woźna, która pomagała księdzu w organizacji pielgrzymki.

Arcybiskup idzie na końcu

Wśród wędrujących do Częstochowy są osoby, które można spotkać na pabianickiej pielgrzymce co rok. Tradycyjnie wybrała się rodzina Właźlaków.

Idzie też Jarosław Cichosz, były wiceprezydent Pabianic. Wśród pielgrzymów jest nasza redakcyjna koleżanka, Katarzyna Krawczyk, która zabrała ze sobą córeczkę, Anię. Idzie Tadeusz Gęs, radny miejski i katecheta ze Szkoły Podstawowej nr 3.

– W tym roku pierwszy raz zabrałem swojego syna. Czekalem jak dorośnie, teraz ma już 14 lat i cieszę się, że teraz idzie ze mną – mówi pan Tadeusz.

Idzie Sławomir Lucjan Szczesio, historyk, który co roku relacjonuje pielgrzymkę. Są właściciele Biura Plus oraz znany pabianicki ortopeda, Karol Krajewski z rodziną. Jest też druha ochotnik Michał Rosiński z mamą i siostrą.

– Dla mnie to przede wszystkim zanieśnięcie intencji do Matki Boskiej i odnowa duchowa. Przy okazji to aktywność, bo cały dzień maszerujesz – mówi druha Michał.

Do Częstochowy wybrało się 5 księży i 4 siostry. Są proboszczowie parafii św. Mateusza, św. Maksymiliana, św. Floriana, jest ksiądz misjonarz z Najświętszej Maryi Panny.

Pielgrzymom towarzyszy także metropolita łódzki, arcybiskup Grzegorz Ryś. To on odprawił poranną mszę dla pielgrzymów w kościele św. Mateusza. Arcybiskup Ryś idzie na końcu pielgrzymki, by każdy kto chce mógł do niego podejść i porozmawiać.

Strażacy na straży bezpieczeństwa

Jak zwykle dopisali strażacy, którzy mają bardzo ważne zadanie. Dbają o bezpieczeństwo pielgrzymów podczas marszu ruchliwymi drogami. Wśród nich jest Bogusław Forc z OSP Rydzyny.



– Jest to służba 24 godziny na dobę. Jak tylko coś się dzieje zawsze jesteśmy gotowi do pomocy. Zdarzają się zaślągnięcia, szczególnie gdy są upały. W tym roku pogoda ma dopisać – mówi druha Forc.

W służbie drogowej jest m.in. Krzysztof Jędryś, policjant z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach. Tradycyjnie idzie Krzysztof Chojnacki, strażak z OSP Piątkowisko.

– Jestem dodatkowo kierowcą księdza kierownika. Dbam o zaopatrzenie pielgrzymów w wodę i inne niezbędne rzeczy. Oni robią 130 km, a ja 600 km. Jestem zawsze, gdy trzeba gdzieś podjechać, wrócić do Pabianic, bo się czegoś zapomniało – mówi Krzysztof.

Obsługę medyczną zapewnia dwóch ratowników medycznych, którzy jadą dobrze wyposażoną karetką Pabianickiego Centrum Medycznego.

Co przed nimi?

Pielgrzymi z Pabianic wyruszyli o godz. 8.20 w piątek (19 sierpnia). Pielgrzymi na swojej trasie mają 4 noclegi: Drużbice, Łękawa, Dobroszyce i Garnki. Spać będą w domach prywatnych ludzi, w szkołach lub parafiach. Do Częstochowy dojadą we wtorek (23 sierpnia). Tam będą 3 dni. Wezmą udział w nocnym czuwaniu, drodze krzyżowej i katechezie. Wrócą do Pabianic za tydzień w piątek (26 sierpnia). Każdy z nich organizuje sobie powrót na własną rękę.

Tegoroczne hasło pielgrzymki brzmi „Wspólna droga”.

Żaneta Niewiadoma

Egzotyczna

Ania, Eliś, Vanish, Parówa i Jeżyk to piątka pupili pani Marty. Czarujące zwierzaki o wyjątkowym umaszczeniu zaskakują charakterystycznymi wzorkami lub układem łusek na skórze. Pytony królewskie, bo o nich tu mowa, to nie jedyni egzotyczni członkowie rodziny państwa Pojedzieniec

W mieszkaniu Pojedzienców swoje terraria mają również dwa gekony orzęsione, ptasznik, rodzinka pajaków skakunów, żaba rogata i jaszczurka – teju argentyńskie.

– Gady trzymam od ponad dziesięciu lat, mam to w genach – opowiada z uśmiechem Marta, absolwentka grafiki. – Jak byłam mała, to łapałam wszystko, co się rusza i tak mi zostało.

Prezentację „gadziej” rodziny pani Marta rozpoczyna od przedstawienia pytona królewskiego – Ani, pięknej choć kąśliwej pannicy.

– Ona ma charakter – mówi z uśmiechem właścicielka. – Pokazała go już na samym początku, gdy trafiła do nas jako trzymiesięczny brzdąc. Potrafi się wściec, atakowała nas, ale jeszcze nie udało jej się nikogo ukąsić, po prostu nie trafiła. Nie miała szans. Za długo mam węże, żeby nie wiedzieć, kiedy szykują się do ataku.

Jak zapewnia właścicielka, pytony nie mają dużych kłów. Jeżeli ugryzą, to nieboleśnie.

– Ale nie dałam jej do ręki dziecku – dodaje.

A w domu jest chętny do zabawy z egzotycznymi domownikami. To trzyletni Kaziu, syn państwa Pojedzieniec, który towarzyszy

mamie i z dużym zaangażowaniem uczestniczy w prezentacji egzotycznego towarzystwa.

– Ania mieszka już z nami cztery miesiące. Sporo urosła w tym czasie. Ma apetycik – dodaje Marta. – Dużo je, nie grymasi.

Mrożone myszki w menu

Jej menu to jedna, dwie myszki tygodniowo. Gryzonie podawane są węzom martwe.

– Żywe mogłyby pokąsać gady, a myszy potrafią głęboko ugryźć. Dlatego kupujemy je zamrożone w paczkach – dodaje opiekunka gadów. – W lodówce mamy przeznaczoną na ten cel specjalną półkę. Karmienie to trochę taki teatrzyk pacynkowy. Trzeba pomachać myszą przed węzem, żeby się nią zainteresował i zaatakował. Wąż chwytą zdobycz i owija się wokół niej. Półka mysz w całości. Po dziesięciu minutach nie ma już po niej śladu. Po takim posiłku gad odpoczywa przez kilka dni.

Gdy pyton chce zaatakować, wycofuje się, szykuje się w ten sposób, żeby wystrzelić do przodu. Bardzo wystraszony zwija się w kulkę tak, że nie widać mu głowy.

– One nie są wcale takie głupie, potrafią nauczyć się pewnych zachowań, osuwają się z obecnością człowieka – zapewnia Marta. – Gdy są często brane na ręce, przestają być agresywne, o ile takie były, bo to łagodne zwierzęta. Ania jest u nas wyjątkiem.

Węże lubią ciepło naszego ciała. Gdy jest chłodniej, grzeją się trzymane na rękach. Lubią też się „zabawić”.

– Jak chcemy zapewnić mu rozrywkę, wrzucamy do terrarium na przykład rolkę papieru toaletowego – dodaje Marta. – Wąż od razu identyfikuje to jako coś nowego. Jest zainteresowany, chodzi po tym, oplata się. To mogą być też niektóre zabawki naszego syna.

Pręga to wyjątkowa ozdoba

A może się nią pochwalić kolejna podopieczna Marty, roczna samica – Eliś. Charakterystyczna pręga na jej ciele to skutek obecności genu, który manifestuje się tylko w parze. To tak zwany gen recesywny – musieli mieć go oboje rodzice pytona.

– Każdy z moich węży ma inne umaszczenie – dodaje opiekunka gadów. – Zwracam na to szcze-



gólną uwagę. Pyton musi mi się podobać i mieć ciekawe, rzadkie geny, wtedy go kupuję. W przyszłości planuję rozpocząć hodowlę. Dlatego dbam o różnorodność genetyczną i wyjątkowe umaszczenie moich podopiecznych.

Eliś jest pięknym, łagodnym węzem, ma już ponad metr. To ulubienica Kazia, który chętnie bierze ją na rączki. To spora, metrowa samiczka, która na posiłek potrafi połknąć szczura.

Niecodzienną urodą zachwyca również 3-miesięczny Vanish

– najnowszy nabytek Marty. To łagodny i żywotny samczyk, który posiada cechę nazywaną u węży piebald. Piebaldy mają białe przebarwienia, mniejsze lub większe. Czasem w postaci drobnych plam. Vanish jest niemal cały biały, tylko głowa i końcówka ogona są brązowe.

– To też rzadka recesywna cecha – dodaje właścicielka.

Kolejna gadzia pannica to roczna Parówa.

– Miała być samiczką, ale zaczynam w to wątpić, bo jest



rodzinka

mniejsza od Eliś, a obie są w tym samym wieku. U pytonów samice są większe, dorastają nawet do dwóch metrów, samce tylko do metra z kawałkiem – wyjaśnia opiekunka. – Dojrzałość płciową osiągają w wieku dwóch lat, a na wolności dożywają do dziesięciu. W hodowlach mogą żyć nawet ponad 20.

W naturalnym środowisku pytony są samotnikami. Spotykają się tylko na amory i rozchodzą w zgodzie, gdy samica jest gotowa do złożenia jaj.

– Dlatego każdy z nich ma osobne terrarium, nie eksperymentuję ze zwierzętami – dodaje Marta. – Nie zaprzyjaźniam ich na siłę. Sezon godowy zaczyna się latem, gdy jest ciepło. Jaja raczej zabiera się do inkubatora, a po dwóch miesiącach wykluwają się z nich młode.

Kolejny jegomość to Jeżyk – piękny sameczek.

– Jest łagodny, ale zanim go wyciągnę z terrarium, muszę dać mu znać, że nie jestem jedzeniem – dodaje z uśmiechem Marta. – To pytoni przystojniak. Ma dominujące cechy, które przekaże swojemu potomstwu – kropki i charakterystyczne paski, może coś jeszcze wpadnie od samiczki.

To nie takie tanie hobby

– Jak byłam biedną studentką, to nie było mnie stać na tyle gadów – dodaje Marta. – Takie wyjątkowe genetycznie okazy mogą kosztować nawet dwa i więcej tysięcy. Ale ceny klasycznie

umaszczonych pytonów zaczyna się już od 250 do 400 złotych.

Węże to nie jedyne egzotyczne zwierzęta mieszkające pod jednym dachem z państwem Pojedzieniec. W akwarium skacze jeszcze pięć żabek z gatunku heterixalus alboboguttatus. A w osobnym terrarium urzęduje żaba rogata.

– To Vincent – prezentuje żółtego przystojniaka Marta. – Chłopak potrafi być głośny, zwłaszcza w nocy, gdy sobie donośnie beknie. Ta żaba występuje głównie w Argentynie, Brazylii i Urugwaju. Jest dość długowieczna, bo dożywa nawet do dziesięciu lat.

Donek i Pierdonek to gekony orzęsione. Aksamitne w dotyku jaszczurki wyróżniają się charakterystycznymi rzęskami przy oczach. W niewielkich szklanych akwariach mieszkają skakuny królewskie – urocze pająki hipnotyzujące zestawem małych oczek. Marta trzyma je osobno, z myślą, że w przyszłości doczekają się potomstwa.

– Na razie podchodzą do siebie sceptycznie – mówi z uśmiechem opiekunka. – Jest ryzyko, że samiczka zje samca przy próbie kontaktu, dlatego przed spotkaniem będę musiała ją maksymalnie nakarmić.

W takim towarzystwie nie mogło zabraknąć ptasznika.

– To jadowity pająk, ale jego ugryzienie przypomina w sile użądlenie osy – dodaje Marta.

Pupilką domowników jest duża jaszczurka – teju argentyńskie.

– To ponadroczna samiczka – dodaje Marta. – Trzeba jednak z nią uważać, ma swoje humory. Potrafi zdzielić ogonem. To jeden z najbardziej inteligentnych gadów. Jak się na nią patrzy, to widać, że ona próbuje nawiązać kontakt, obserwuje, chce sprawdzić, o co nam chodzi. Inne gady po prostu patrzą bez wyrazu.

Teju ma też spory apetycik. Nie grymasi.

– Na jeden posiłek potrafi zjeść pięć sporych szarańczy i poprawić jeszcze surowym mięsem i bananami – dodaje opiekunka.

Marta jaszczurkę sprowadziła z hodowli w Czechach.

– Nie polecam jej niedoświadczonym pasjonatom – dodaje.

– To wymagające zwierzę. Musi mieć miejsce w terrarium cieplejsze i chłodne, i specjalne oświetlenie. Teju zapadają w zimowy letarg. Trzeba zapewnić im wtedy spokój.

Agnieszka Namysł

Wydział Ochrony Środowiska w tym roku zarejestrował 10 egzotycznych zwierząt. W powiecie mamy dwa żółwie lądowe: greckiego i obrzeżonego. Przybyła do nas też rudosterka zielonolica i amazonka żółtogardła. To papugi średnie pochodzące z Ameryki Południowej. Najwięcej jest u nas pytonów, bo aż 6. Za rejestrację płaci się 26 zł.



Życie Pabianic o życiu w Pabianicach

» O tym przed 70 laty donosił swoim Czytelnikom miejski tygodnik.

Wieści z wokandy Sądu Powiatowego

To trzeba mieć pecha, czyli o weselu, którego nie było przez świnię

Pabianiczanie Witold B. kupił w dniu 23 kwietnia na targowisku w Tuszynie 2 świnię żywej wagi około 130 kg każda. Pech prześladował tego dnia niefortunnego nabywcę, bowiem już kilka kilometrów za miastem MO (Milicja Obywatelska) zatrzymała „kwiczący towar” i jego właściciela pod zarzutem nielegalnego handlu. Nie pomogły tłumaczenia B., że jedna świnia przeznaczona jest na hodowlę, a druga na... wesele jego szwagra Józefa, który miał się pobrać z panną Ireną na nadchodzące święta Bożego Narodzenia. Świnie zostały skonfiskowane, a przeciwko pomysłowemu handlarzowi wdrożono postępowanie karne za przekroczenie artykułu 9 Dekretu z dnia 29 X 1952 r.

Na rozprawie sądowej świadkowie obrony, niedoszłe małżeństwo Józef i Irena, opowiadali Sądowi ze łzami w oczach o ich weselu, które się nie odbyło z powodu... świni.

– Bo prosił Sąd Wysokiego, było zaproszonych na wesele 100 osób i potrzebna była koniecznie odpowiednia świnia. A że świnię zabrali, to ze ślubu i wesela – nici.

Świadek Stanisława Z., matka narzeczonej, z goryczą w sercu zapewniała Sąd, że gdyby nie świnia, to jej córka Irenka byłaby już dawno panią J. A że teraz są ciężkie czasy, nie ma pieniędzy na nową świnię, więc ślub nie może się odbyć.

Sąd Powiatowy, nie dawszy wiary świadkom obrony ani też wyjaśnieniom oskarżonego, skazał go na 8 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Tym razem niski wymiar kary

Kazimiera S., lat 39, matka 12-letniego dziecka, opuszczona przez męża, pracowała w PZPB od 1948 do 1958 roku, pełne 10 lat, jako pisarz oddziałowy. Pracowała nienagannie, ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych. Dnia 18 kwietnia br. usiłowała wynieść z fabryki tzw. „krajcówkę” przedzwy bawełnianej, wartości 49 zł, z której po dodaniu pewnej ilości wełny zamierzała własnoręcznie wykonać dla swego dziecka skarpetki. Rewidentka fabryczna, uprzedzona o tym fakcie przez Zofię D., pracownicę tejże fabryki, poddała S. dokładnej rewizji i znalazła u niej przedmiot kradzieży, ukryty w spodniej bieliźnie.

Prokurator w swej mowie oskarżycielskiej uznał winę oskarżonej za udowodnioną w jej przyznaniu się oraz na podstawie zeznań świadka. Uważał jednak za możliwe zastosowanie okoliczności łagodzących.

Obronca oskarżonej prosił Sąd o skorzystanie z art. 49 kpk, mówiącego o umorzeniu sprawy w wypadkach przestępstwa małej wagi, ewentualnie o zawieszenie kary.

Podniósł on między innymi aspekty społeczne czynu przestępczego, które skłoniły, bądź co bądź długoletniego, wzorowego pracownika, do popełnienia kradzieży. Dalej obrońca wskazał na dziwną rolę Zofii D. w tej sprawie, tym bardziej, że stanie ona wkrótce przed sądem jako oskarżona z tego samego artykułu.

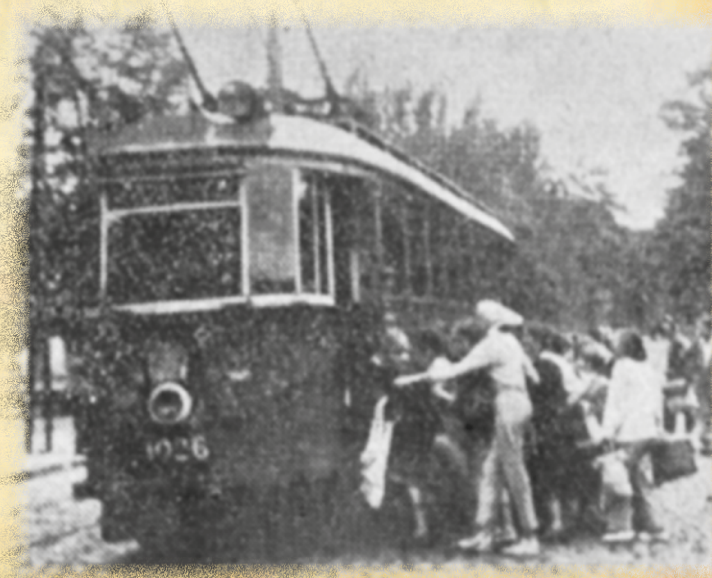
Sąd po naradzie skazał Kazimierę S. na karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące.



Kabina telefoniczna — odpowie z pewnością każdy z naszych Czytelników. Telefoniczna? Spróbujcie więc z niej zatelefonować. Wg naszych obserwacji budki te za instalowane zostały przez pomyslową dyrekcję naszej „Łączności” jako... skarbonki. Bo przecież chulganami nie można się już tłumaczyć.



Kawiarnia „Zacisze” znów otworzyła swoje podwoje. Radosną tę wiadomość potwierdza nasze zdjęcie, wykonane w niedzielę. Dobrze byłoby, aby kawiarnia czynna była nie tylko „od święta”, ale i w dni powszednie



„Wielka sława to żart”

Ze sceny Miejskiego Ośrodka Kultury pięknym śpiewem klasycznym oczaruje nas Śpiewająca Rodzina Kaczmarków

Mama Iwona (sopran), tata Piotr (tenor) oraz ich synowie Wojciech i Adam (baryton) wykonują piosenki z najbardziej znanych i lubianych operetek i musicali, światowe przeboje gwiazd estrady, muzykę włoską, hiszpańską, filmową i pieśni patriotyczne. Koncertują zazwyczaj z Orkiestrą Kameralną „Alla Vienna” w obsadzie siedmioosobowej pod kierownictwem muzycznym prof. Adama Manijaka lub z Orkiestrą Kameralną „Bogda Band” pod kierownictwem muzycznym prof. Bogdy Dulińskiej, ale również przy akompaniamencie samego fortepianu lub tylko z podkładami muzycznymi. Występują w filharmoniach, domach kultury, na różnego rodzaju koncertach okolicznościowych. Koncertują również dla Polonii w wielu ośrodkach polonijnych zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych.

Ich występ będzie można podziwiać 16 września w Pabianicach. Koncert rozpocznie się o godzinie 19.00. Bilety są dostępne w internecie, na stronie www.kupbilecik.pl.



*Pabianice
kulturalnie*

Muzeum Miasta Pabianic

26 i 27 sierpnia o godzinie 12.00 odbędą się zajęcia dla dzieci (od lat 7) z muzycznym przyrodnikiem **Tomaszem Przybylińskim**. Na tapecie sowy – tajemniczy nocni łowcy.

Po wykładzie o drapieżnikach odbędą się warsztaty, podczas których uczestnicy wykonają maskę sowy lub rozwiążą tematyczne rebusy. Zajęcia odbędą się w dworze przy ul. Stary Rynek 1. Zapisy pod numerem telefonu 42 215 39 82 (wew. 25) lub mailowo: przyroda@muzem.pabianice.pl.

Miejska Biblioteka Publiczna

Bibliotekarze zapraszają 25 sierpnia dzieci na piknik. Wraz z wolontariuszami Grupy Wolontarystycznej „Agrafka” przygotowali dla uczestników gry i zabawy z nagrodami, malowanie twarzy, bańki mydlane i słodki poczęstunek. Będzie też wspólne czytanie.

Piknik zacznie się o godzinie 11.00 na podwórzu biblioteki, przy ul. św. Jana 10. Wstęp wolny.

MARATON *After*

26.08 godz 19:15

Maraton filmowy z Tomi

26 sierpnia od godziny 19.15 pabianickie kino wyświetli na swoim ekranie cztery części pełnego namiętności melodramatu „After” wraz z najnowszą jego odsłoną – „Bez siebie nie przetrwamy”.

Związek Tessy i Hardina przeszedł tyle prób, że wydaje się trwalszy i silniejszy niż kiedykolwiek. Jednak, gdy na jaw wychodzą rodzinne tajemnice obojga kochanków, okazuje się, że najtrudniejsza próba wciąż przed nimi. Czy ten ostatni raz Tessa znajdzie w sobie siłę, by pomóc ukochanemu zmierzyć się z demonami przeszłości?

Wejściówki na maraton filmowy w przedsprzedaży kosztują 29 zł (do 2 dni przed maratonom), potem 35 zł. Bilety są dostępne na stronie internetowej kina oraz w jego kasie.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

23 sierpnia

Kurozając i zagadka chomika ciemności (dubbing) 10.00, 16.30
Lena i Śnieżek (dubbing) 12.00
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 12.30, 17.15
DC liga Super-Pets (dubbing) 13.45
Minionki. Wejście Gru (dubbing) 14.30
Gdzie śpiewają raki (napisy) 16.00, 20.00
Każdy wie lepiej (PL) 18.30
Nie! (napisy) 20.30

24 sierpnia

Minionki. Wejście Gru (dubbing) 10.30
DC liga Super-Pets (dubbing) 12.00
Kurozając i zagadka chomika ciemności (dubbing) 12.30
Lena i Śnieżek (dubbing) 14.15
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 14.30, 16.45, 19.00
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 16.15
Gdzie śpiewają raki (napisy) 18.15, 20.45
Nie! (napisy) 21.30

25 sierpnia

DC liga Super-Pets (dubbing) 11.30
Minionki. Wejście Gru (dubbing) 12.00
Kurozając i zagadka chomika ciemności (dubbing) 14.00
Lena i Śnieżek (dubbing) 14.00
Gdzie śpiewają raki (napisy) 15.45, 20.00
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 16.00
Każdy wie lepiej (PL) 18.00
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 18.00
Nie! (napisy) 20.30

26 sierpnia

Minionki: wejście Gru (dubbing) 10.45
Jak zostałem samurajem (dubbing) 11.30, 15.00
DC liga Super-Pets (dubbing) 12.45
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 13.30
Gdzie śpiewają raki (napisy) 15.30, 18.00
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 17.00
Maraton After (napisy) 19.15

Szczęścia chodzą parami PRZEDPREMIERA (PL) 20.30

27 sierpnia

Jak zostałem samurajem (dubbing) 11.00, 16.00
Minionki: wejście Gru (dubbing) 12.00
DC liga Super-Pets (dubbing) 13.00
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 14.00
Gdzie śpiewają raki (napisy) 15.15, 20.00
Szczęścia chodzą parami (PL) 17.45, 20.15
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 18.00

28 sierpnia

DC liga Super-Pets (dubbing) 10.30
Minionki: wejście Gru (dubbing) 10.30
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 12.30
Jak zostałem samurajem (dubbing) 13.00
Gdzie śpiewają raki (napisy) 14.30, 19.00
Andre Rieu. Niech znów nastaną szczęśliwe dni (napisy) 15.00

Szczęścia chodzą parami (PL) 17.00, 20.15
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 18.00

29 sierpnia

Kurozając i zagadka Chomika Ciemności (dubbing) 11.00
Jak zostałem samurajem (dubbing) 11.15, 17.00

Lena i Śnieżek (dubbing) 13.00
DC liga Super-Pets (dubbing) 13.15
Minionki: wejście Gru (dubbing) 15.00
Pies w rozmiarze XXL (dubbing) 15.30
After 4. Bez siebie nie przetrwamy (napisy) 18.30, 21.20
Gdzie śpiewają raki (napisy) 19.00, 20.45

KINO TOMI POLECA

„Gdzie śpiewają raki”

Historia rozgrywa się w połowie XX wieku w Karolinie Północnej. Opowiada o Kyi, która została porzuciona przez rodzinę i samotnie dorasta na bagnach z dala od cywilizacji. Nie jest jednak taka, jak uważają mieszkańcy najbliższego miasteczka – Barkley Cove. Jest bardzo wrażliwą i inteligentną dziewczyną, której brakuje bliskości i dotyku drugiego człowieka. Sprawy się komplikują, gdy jej były chłopak zostaje znaleziony martwy. Na Kyę pada podejrzenie o morderstwo.

Film nakręcono na podstawie powieści–bestsellera autorstwa Delii Owens o tym samym tytule.

Czas trwania:
2 godz. 5 min.



WSKOCZ Z KLASĄ

 **ECHO**
CENTRUM HANDLOWE

28 sierpnia (niedziela)
godz. 12:00-18:00



SKOKI NA DMUCHAŃCACH | ZABAWY Z ANIMATOREM

Zapraszamy na parking przed Centrum.

echopabianice.com.pl  

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ

kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850.

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 664 431 649.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego na cały lub część etatu. Tel. 692 118 432.

SZWACZKI do zakładu od zaraz zatrudnię. Praca całoroczna. Nie

SZWACZKĘ zatrudnię.
Tel. 502 910 081.

mamy przestoju i mamy własną produkcję cały rok. Tel. 794 729 997.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię pilnie. Tel. 602 388 754.

POSZUKUJĘ prasowacza/ prasowaczki. Tel. 501 016 470.

PRACA przy koniach (może być dorywczo) Pabianice. Tel. 604 184 176.

ZATRUDNIĘ pracownika do wypożyczalni przyczep. Tel. 602 44 39 86.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 692 468 888.

COEMI

Producent bielizny nocnej zatrudni:
szwaczki, pomoc w szwalni, sprzątaczkę.
Kontakt osobisty w godz. 9-14, pn-pt,
ul. Pabianicka 15,
Chechło Pierwsze,
tel. 043 671 31 03,
43 671 31 01.

„SPOŁEM”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Pabianicach zatrudni pracownika na stanowisko robotnika magazynowego.
Kontakt: tel. 508 315 386
w godz. 8.00-14.00 CV
na email:
piekarniapabianice@wp.pl

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ operatora koparki, brukarza i pomoc brukarza. Tel. 602 591 327.

DZIEWIARZY zatrudnię. Zgierz. Tel. 668 763 170.

SZWACZKI zatrudnię, praca stała (bluzki, sukienki z tkaniny i dzianiny). Tel. 604 596 440.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

BRUKARZA

lub pomocnika zatrudnię.
Tel. 603 911 257.

SZWACZKI zatrudnię. Praca w centrum Pabianic. Tel. 603 716 909.

POMOC domowa dorywczo potrzebna. Tel. 506 90 14 10.

SZWACZKI zatrudnię – kalesony, podkoszulki. Tel. 516 186 925.

CHAŁUPNICZKI– do szycia kaleson oraz podkoszulek poszukuję. Tel. 516 186 925.

SZWACZKI zatrudnię (bluzka). Tel. 601 308 755.

Pabianicka Fabryka Narzędzi

PAFANA®

Spółka Akcyjna

ZATRUDNI

OPERATORA OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH (FREZERA)

Więcej informacji na stronie:
<https://pafana.pl/o-nas-2/praca/>

695 735 117

kadry@pafana.pl

Pabianicka Fabryka Narzędzi

PAFANA®

Spółka Akcyjna

ZATRUDNI

ZAOPATRZENIOWCA

Więcej informacji na stronie:
<https://pafana.pl/o-nas-2/praca/>

695 735 117

kadry@pafana.pl

EKSPEDIENTKĘ do sklepu spożywczego zatrudnię. Tel. 506 901 410.

SZWACZKI i prasowaczkę przyjmę. Tel. 664 715 587.

POMOCNIKA na śmieciarkę, praca pn.-pt., Rzgów. Tel. 881 575 888.

MECHANIKA, firma ma własny tabor, Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu, umowa o pracę. Tel. 697 800 880.

KIEROWCĘ kat. BC codzienny powrót do domu, praca pn.-pt. Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

PRASOWACZKĘ na podprasówkę zatrudnię producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

KIEROWCA kat. C+E, kraj naczepa, wywrotka, codzienne powroty. Ksawerów. Tel. 692 449 040.

ZATRUDNIĘ szwaczki! Konfekcja damska. Działina i tkanina. Produkcja własna, Stała praca i tygodniówki. Pabianice, Pabia. Tel. 693 369 333.

ZATRUDNIĘ chałupniczek i prasowaczki (również z przyuczeniem). Bluzka – tkanina, działina. Tel. 791 544 010.

PANIE do pakowania zatrudnię. Tel. 510 145 147.

ZATRUDNIĘ szwaczki, umowa o pracę. Tel. 601 530 079.

PRACOWNIKA na terenie zakładu, odpady, Rzgów. Tel. 881 575 888.

PRZYJMĘ szwaczki – praca cały rok. Tel. 608 032 698.

SZWACZKI– kalesony, podkoszulki. Zatrudnię. Tel. 516 186 925.

CHAŁUPNICZKI – kalesony, podkoszulki. Tel. 516 186 925.

POMOC przy układaniu towaru w magazynie/pomoc przy inwentaryzacji. Tel. 790 495 195.

SZWACZKI zatrudnię, Pabianice. Praca Stała, sukienka. Tel. 531 457 213.

PAKOWACZKI – zatrudnię pomoc na pakownię. Tel. 516 186 925.

ИЩУ швей, договор на работу, ткань, трикотаж. Tel. 601 530 079.

SZUKAMY

lektora języka angielskiego do współpracy z Wonderworld. Online lub stacjonarnie. Tel. 602 776 362.

PRACOWNIKÓW

ogólnobudowlanych murarzy, malarzy, gipsarzy. Tel. 537 873 031.

ZATRUDNIMY

pracownika do obsługi maszyny do smażenia z książeczką sanepidowską lub gotowością wyrobienia. Praca 5 dni w tygodniu 8-16 lub dłużej, umowa zlecenie. Pabianice ul. Grota Roweckiego 8a. Tel. 511 916 184.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**



**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej



ul. Nawrockiego 17, rynecek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!



Zlecenia dowozu: 721 667 058

Dowóz - 10,00 zł

42 214 80 10

PIERZEMY:

– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową
– koldry i poduszki
– koce
– narzuty fioletowe

OGŁOSZENIA DROBNE

23.08.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

KAMELEON
PRZEKACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

**Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)**

☎ (42) 227-04-60

www.kameleon-rolety.pl

RTV * AGD
* KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodziwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko-ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątnięcie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT, żwir,
piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

USŁUGI

centrum reklamy

ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)

tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC

MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH

NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC

z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ

SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE
STUDIO
FILMOWE

telebeamy,
projektory
multimedialne

www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DZIURKI – guziki. Tel. 601 308 755.

USŁUGI ogrodnicze
wykonam.
Tel. 534 541 731.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MARMIZY



PRZERÓBKİ ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**

ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)

502-616-275

www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

SPRZEDAŻ
– montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu,
piwnicy. Tel. 730 363 181.

REMONTY od A do Z pełen zakres
usług. Tel. 661 457 701.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

REMONTOWO
– BUDOWLANE

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

ŚCIANKI, sufity, karton-gips,
remonty. Tel. 695 374 600.

GLAZURA, terakota, remonty
łazienek. Tel. 695 374 600.

REMONTY, szybko, solidnie. Tel. 790 507 951

DEKARSTWO papy termo, obróbki
blacharskie. Awaryjnie. Tel. 694 285 774.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota, itp.
Tel. 517 239 047.

HYDRAULIK-GAZOWNIK.
Tel. 537-784-898.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetę. Tel. 535 231 237.

SKUP aut, złomowanie. Tel. 578 003 739.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek
Makowscy od godz. 8.00 do
19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m.
25. Masaż również u pacjenta.
Tel. 42 226-20-79, 603-245-954,
604-838-819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagańska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

ESPERAL. Tel. 510 115 108.

USG-NACZYŃ. Tel. 510 115 108.

ZABEZPIECZENIA medyczne meczy
piłkarskich. Tel. 534 348 191.

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wypiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKİ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7

pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Lecniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných, dolnych
– refleksologia

514 575 809

CENTRUM OPTYCZNO

– OKULISTYCZNE

ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie

wad wzroku

– pierwsza para

soczewek gratis

Specjalista chorób oczu

dr Anna Rymer

pn. 10.00–12.00,

15.00–18.00,

wt. 10.00–12.00,

16.00–18.00,

śr. 10.00–13.00,

pt. 10.00–12.00,

sb. 10.00–12.00

dr Ewa Lukas

czw., pt. 16.00–18.00

dr Monika Kopka–Fryzeł

śr. 15.00–18.00,

w każdą środę

PROMOCJA – 10 %

Okulary na RATY 0%

Możliwość telefonicznego
uzgadniania wizyt

42 215 73 36

664 157 222

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.

Tel. 722 18 30 80

ul. Wajsówny 1A.

www.michaldziuba.pl

www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog

Urszula

Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2

tel. 42 215 24 99

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰



LEKARZ-PABIANICE.PL
MEDYCYNA SPORTOWA, CHOROBY WIEWNĘTRZNE,
BADANIA DO PRAWA JAZDY
UL. KARNISZEWICKA 99C
TEL. 660 102 514

GABINET LEKARSKI
MACIEJ KOZMIŃSKI
MEDYCYNA SPORTOWA, CHOROBY WIEWNĘTRZNE,
BADANIA DO PRAWA JAZDY
UL. KARNISZEWICKA 99C
TEL. 660 102 514

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ nieruchomości. Tel. 577 985 154.

DO wynajęcia garaż, ul. Moniuszki 20. Tel. 502 102 480.

GARAŻ do wynajęcia, Tkacka. Tel. 574 252 150.

MIESZKANIA

KUPIĘ mieszkanie w bloku, może być zadłużone, do remontu. Tel. 514 186 346.

WYNAJMĘ mieszkanie w apartamentowcu, teren zamknięty, centrum miasta, mieszkanie umeblowane do zamieszkania od zaraz. Tel. 502 552 253.

SPRZEDAM 32 m kw. w kamienicy po kapitalnym remoncie. Cena 149 tys. zł. Tel. 510 281 326.

MIESZKANIE 61 m kw., stare budownictwo, do remontu – do wynajęcia. Tel. 721 822 312.

BLOKI M–4 49 m kw. Piaski II piętro – sprzedam. Tel. 696 851 631.

MIESZKANIE w bloku kupię. Może być do remontu. Tel. 883 979 291.

M–3, 44 m kw., parter, Bugaj, dobra lokalizacja. Sprzedam. Tel. 797 663 996.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach lub okolicie. Tel. 508 450 466.

FIRMA

z branży OZE (nie fotowoltaika)

poszukuje działki

na sprzedaż!

Lokalizacja:

preferowane powiaty:

pabianicki, łódzki wschodni,

zgierski lub inne

w okolicach Łodzi.

Wymagana powierzchnia:

min. 1,5 ha.

Dodatkowe atuty:

lokalizacja blisko trasy

szybkiego ruchu,

z możliwością zabudowy

biurowo–przemysłowej

lub podobnej,

doprowadzone media

lub media w bliskiej odległości

od działki.

Kontakt: tel. 536 750 653.

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYZNA pozna panią w podeszłym wieku. Tel. 506 901 410.

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

SPRZEDAM łóżko rehabilitacyjne sterowane pilotem. Tel. 604 907 773.

SPRZEDAM rowerek medyczny, z możliwością na prąd. Tel. 694 354 877.

SPRZEDAM hulajnogę, rower dziecięcy i męski. Tel. 510 121 834.

BIZNES

TANIE

ploty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.

Raty.

Tel. 62 733 88 30,

607 680 103

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Praca stała. Tel. 602 492 655.

BRUKARZY zatrudnię. Tel. 881 150 914.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 604 897 104.

POMOC w kuchni – zatrudnię. Tel. 794 701 024.

ZATRUDNIĘ do koszenia trawy. Tel. 729 588 372.

ZATRUDNIĘ szwaczkę na marynarki męskie. Tel. 691 258 164.

CHAŁUPNICZKI,
szwaczki zatrudnię.
Tel. 794 627 227.

ZATRUDNIĘ do szycia poduszek. Tel. 660 987 888.

PŁYTKI, malowanie, regipsy. Tel. 793 594 081.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

SPRZEDAM garaż. Tel. 570 420 470.

M–4 sprzedam. Pilnie. Tel. 661 457 701.

WRÓŻKA. Tel. 786 944 381.

PRZYJMĘ
pomoc do szwalni
łącznie z prasowaniem.
Tel. 502 662 805.

KARMIRHEN

OGRODZENIA BRAMY WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

42 214 78 73
608 870 384

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

WYNAJEM

NAMIOTU IMPREZOWEGO

6 m x 12 m



w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA



502 030 124

PROMOCJA SIERPNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

5 zł*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

RYBY (19.02 – 20.03)
Twoje spostrzeżenia i zawo-
dowe pomysły będą bardzo
Nie zabraknie ci także odwagi
zaniu własnych uczuć. Dosko-
as na towarzyskie spotkania,
taraj się nie wydać zbyt wiele
jemności.

eprasa.pl dd7adb56c9



Pabianiczanie oceniał sposób chodzenia

Marek Kosecki „wystartował” w Mistrzostwach Świata Nordic Walking w roli sędziego. W roli zawodniczek wystąpiły pabianiczanki Katarzyna Kosecka, Paulina Dziubczyk i Anna Ścibut

Marek Kosecki, instruktor, trener i sędzia nordic walking znalazł się w gronie szesnastu sędziów, którzy obsługiwali II Mistrzostwa Świata Nordic Walking – Choczewo 2022. Wśród 16 sędziów, dwunastu to byli Polacy, a jednym z nich pabianiczanie.

– Wiem, jak przebiegają polskie zawody, ale takich, rangi mistrzowskiej, jeszcze z bliska nie widziałem – mówi Kosecki. – Był ogrom pracy, ale też niesamowite przeżycie, a dla mnie osobiście wielki zaszczyt.

Mistrzostwa trwały od piątku do niedzieli, ale sędziowie pracowali już od czwartkowego poranka.

– Zaczęło się od wytyczenia, zmierzenia i przygotowania trasy. Były odprawy i szkolenia, między innymi z udzielania pierwszej pomocy – opowiada pabianiczanie.

Do wyznaczenia trasy użyto około szesnastu kilometrów specjalnej taśmy i kilka litrów farby. Zaznaczali nią niebezpieczne miejsca, korzenie, kamienie. Wyznaczyli stanowiska dla sędziów.

– Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że komuś może się coś przydarzyć. Idziemy na trasę o piątej, szóstej rano, a wracamy z niej po szesnastej – opowiada sędzia. – Wieczorem znów trzeba sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Trzeba mieć niezłą kondycję. Ja w każdym razie dałem radę.

Szkolenia przed zawodami prowadzone są m.in. po to, aby sędziowie nie spierali się o decyzje, co do sposobu karania czy nagradzania zawodników. W czasie marszu zawodnicy w pośpiechu popełniają wiele błędów.

– Czasem są to niesportowe zachowania, podbieganie, nadeptywanie na kije czy też używanie wulgaryzmów. W niektórych przypadkach skutkuje to dyskwalifikacją – opowiada Kosecki.

Za poprawną technikę chodzenia sędziowie nagradzają.

– W tym sporcie ważna jest dobra technika. Trzeba podnieść głowę i iść prosto – mówi sędzia Kosecki. – Jeśli ktoś chodzi profesjonalnie, ma odpowiednią sylwetkę, to wtedy przyznajemy mu tak zwaną „zieloną kartę”.

Przez pole kamperów

W mistrzostwach świata startowano na czterech dystansach. Najkrótsze trasy miały 5 i 10 kilometrów. Pozostałe dwie mierzyły 21 km – półmaraton i 42 km – maraton. W zawodach startowało 700 zawodników. Szli po 5-kilometrowej pętli, przy której ustawiono dwa punkty z wodą.

Trzech sędziów stało na starcie, który był równocześnie metą. Pozostali byli rozstawieni na trasie. Na trasie był także Marek Kosecki.

– Miałem trudne stanowisko, na campingu kamperów – wspomina. – Musiałem nie tylko

pilnować zawodników idących przez pole, ale dodatkowo pilnować ludzi, by nie wchodzili na trasę.

Dlaczego nordic?

Przygoda Marka Koseckiego z nordic walking miała trudny początek. Pasjonat siatkówki i wycieczek rowerowych nie chciał słuchać żony, która radziła mu, by zaczął chodzić z kijami. Przemógł się, gdy dostał w prezencie imieninowym kijki. Ale nie sięgnął po nie od razu. Trochę na niego czekały. Ale gdy nauczył się chodzić prawidłowo, poszedł dalej – został instruktorem, potem zrobił kurs trenerski, a na koniec kurs sędziowski. W tej chwili rzadko bierze udział w zawodach. Większą frajdę sprawia mu uczenie innych.

Grupa, do której należy pabianiczanie, spotyka się 3–4 razy w tygodniu. Najdłużej „spacerują” w niedzielę. Zaczynają o 7.30 i chodzą po 12–15 kilometrów. Wędrownicy należą do różnych grup, które działają w powiecie pabianickim: Happy Nordic, Ciekusy NW, Leśne Ludki czy Raz, dwa, trzy.

– Spędzamy miło czas i to podstawa, ale też naprawiamy sobie kręgosłup, chodzimy do lasu i oddychamy świeżym powietrzem, relaksujemy się, mamy czas, żeby porozmawiać – podsumowuje.

Kobiety też tam były

W Mistrzostwach Świata w Nordic Walking w Choczewie wzięły udział Katarzyna Kosecka (żona Marka), Paulina Dziubczyk i Anna Ścibut. Panią Kasię wyróżniono „zieloną kartą” za styl i prawidłową technikę chodzenia.

– Jeśli idziesz z kijami prawidłowo, to uruchamiasz aż dziewięćdziesiąt procent mięśni w swoim ciele – zapewnia pabianiczanie. – Jednak, aby tak się stało, trzeba idealnie opanować technikę. Jeżeli pracujemy prawidłowo rękami, imitując ruch wahadła, uruchamiamy wszystkie mięśnie przykręgosłupowe, mięśnie pleców, ściągamy łopatki. Prostujemy się, do tego nogi pracują. Kije przy prawidłowej technice odciążają nam stawy biodrowe i kolanowe.

Katarzyna Kosecka również jest instruktorem i sędzią. W przeciwieństwie do męża ona o chodzeniu z kijami marzyła od lat. Na początku nie koncentrowała się na technice. Kręciło ją ściganie się. Startowała w wielu zawodach.

– Kije są cudowne, dają niesamowitego powera, powodują wyrzut endorfin, poprawiają wydolność i odporność – mówi. – Nie ma minusów, są same pluse.

Przygoda życia

Start w mistrzostwach świata na długo zapisze się w pamięci Pauliny Dziubczyk i Anny Ścibut, które „szły półmaraton”.

Paulina zrobiła tzw. „życiówek”. Był to jej pierwszy start na tym dystansie. Zajęła 27. miejsce wśród kobiet z czasem 2 godziny i 44 minuty.

Anna swojego czasu nie pamięta, ale był zadowolający. Była 11. w swojej kategorii wiekowej wśród pań.

Choć wyniki w zawodach to sprawa indywidualna, obie panie uważają, że to sport drużynowy.

– Same byśmy do lasu nie poszły pospacerować. A tutaj jesteśmy z grupą ludzi i jest wspaniale – przyznają. – Jesteśmy jedną wielką drużyną.

Żaneta Niewiadoma

Pierwsze mistrzostwa świata zorganizowano w 2018 roku. II Nordic Walking World Championship 2022 w Polsce. W tegorocznych zawodach, których współorganizatorami były dwie międzynarodowe organizacje oraz 3 polskie, uczestniczyło ponad 700 zawodników z Polski, Ukrainy, Francji, Słowacji, USA, Włoch i Maroka.

ŻYCIE SPORTOWE

Piechota krok od rekordu



Pabianiczanka Paulina Piechota (UKS 190 Łódź) reprezentowała Polskę podczas pływackich mistrzostw Europy w Rzymie. W wyścigu na 800 metrów stylem dowolnym nie zakwalifikowała się do finału. W swojej koronnej konkurencji – 1.500 metrów kraulem – Piechota ostatecznie była 9. To najlepsza zawodniczka, która nie

zakwalifikowała się do finałowej stawki. Półtora kilometra pokonała w czasie 16:31,59. Poprawiła swój rekord życiowy i do finału zabrakło jej zaledwie 0,81 sekundy. W rozmowie z „Przeglądem Sportowym” Piechota przyznała, że... źle policzyła baseny.
– Po 1.300 metrach myślałam, że została ostatnia setka. Ruszyłam już na całość, a potem nagle

słyszę dzwonki i trzeba płynąć dalej – opowiadała 23-latką – Byłam naprawdę blisko najlepszego wyniku naszego kraju.
A rekord Polski Magdaleny Dyszkiewicz został ustanowiony jeszcze w poprzednim stuleciu (2000 rok). To najstarszy utrzymujący się rekord Polski w pływaniu. W Rzymie Piechocie do pobicia go zabrakło nieco ponad sekundy. (grz)

Niepokonany Pabiks Impact

Nasi szczypiorniści nie próżnują przed nowym sezonem, tylko grają wartościowe sparingi. Podopieczni Dmytro Zinchuka ograli w Piekarach Śląskich beniaminka Ligi Centralnej, Olimpię 26:23, a potem zegrali dwa spotkania z występującym w tej samej lidze MKS-em Wieluń. Najpierw padł remis 25:25, a w drugim meczu byliśmy górą 22:21.
„Postawa naszych zawodników napawa optymizmem. Dobrze gramy w obronie, do poprawy skuteczność” – napisali na swoim profilu w portalu społecznościowym zawodnicy.
Pabiks: Jędrzejewski, Cieślak – Kozak, Witczak, Sztajnert, Kuśmierczyk, Skowroński, Helman, Mróz, Starzec, Urbański, Mielczarek, Jurgilewicz, Kruk, Kaźmierczak. (grz)

Wódz Michalak

28-letni wychowanek PKK'99, Michał Michalak był bohaterem meczu towarzyskiego koszykarzy Polska – Gruzja. „Biało-czerwoni” wygrali 87:76, a pabianiczanie rzucił aż 22 punkty. W trzeciej kwarcie jego rzuty za trzy pozwoliły Polsce na utrzymanie bezpiecznej przewagi. Było to drugie zwycięstwo Polaków podczas zgrupowania w Grecji. We wcześniej ograliśmy Turków 87:86 (trzy punkty Michalaka) i ulegliśmy gospodarzom 78:101 (rzucił cztery punkty). W czwartek Polska zagra z Chorwacją, a w niedzielę z Austriakami. 2 września w Pradze na inaugurację EuroBasketu (mistrzostwa Europy) Polacy zmierzą się z Czechami. (grz)



Włókniarz – Orzeł Parzęczew 1:2 (1:0)

Wywieźli punkty



Kamil Kozanecki zdobył pierwszą bramkę dla Włókniarza w nowym sezonie

W 6. minucie po rzucie rożnym pod bramką Włókniarza powstało gigantyczne zamieszanie, po strzale z bliska interweniował Michał Marciniak, któryś z naszych obrońców wybił piłkę z bramki. Udało się – Włókniarz gola nie stracił. Najgroźniejszy w naszej ekipie był Kamil Kozanecki. W 12. minucie ładnie przymierzył z 20. metrów, lecz bramkarz Orła efektowną rozbójnicą przeniósł piłkę nad poprzeczką. Chwilę później Kozanecki znów spróbował szczęścia z dystansu, tym razem jednak chybił. W 36. minucie ze skraju pola karnego strzelał Sebastian Dresler, lecz skończyło się na kornerze. Po nim Mateusz Żaboliński nawet skierował piłkę do siatki, lecz był na spalonym.
Pierwszy gol dla „zielonych” w nowym sezonie padł w 43. minucie. Po faulu w polu karnym na Bartoszu Bronce, sędzia podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem okazał się Kozanecki. Włókniarz schodził na przerwę prowadząc 1:0.
W 54. minucie było 1:1 – 180 sekund później piłkarze Włókniarza nie zatrzymali zawodnika gości, który podciągnął z piłką kilkanaście metrów i w asyście

naszych obrońców strzałem po rękach Marciniaka doprowadził do remisu.
Na boisku kopanina trwała w najlepsze, dopiero w ostatnich dziesięciu minutach Włókniarz mocniej przycisnął. Pecha miał Kozanecki, który w 81. minucie po indywidualnej akcji strzelił kilka milimetrów za wysoko i piłka trafiła w poprzeczkę. Obok bramki strzelił Aleksander Kozak, a zaskakujące uderzenie z 25. metrów Patryka Wojtyniaka w niewielkiej odległości minęło bramkę Orła. W 88. minucie Marciniak uchronił nas przed stratą gola, broniąc strzał z bliska. W drugiej minucie doliczonego czasu gry piłkę meczową miał na głowie Artur Sobytkowski, lecz uderzył zbyt lekko i bramkarz gości złapał piłkę.
Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, do akcji wkroczyli nasi obrońcy, którzy sprezentowali doskonałą sytuację gościom. Piłkarze z Parzęczewa nie okazali zbyt wielkiej wdzięczności za prezent i pokonali Marciniaka, zapewniając sobie cenne trzy punkty.
Włókniarz: Marciniak – Kowalski, Mazur, Jesus (69. Czer-

wiński), Jarych (77. Rokuszewski) – Dresler (72. Kuchciak), Żaboliński (80. Wojtyniak), Bronka (83. Sobytkowski), Szafoni – Kozanecki, Przyk (58. Kozak).
Włókniarz jest 9. (0 pkt, gole: 1–2). W sobotę o godz. 15.00 gra w Dobroniu z Iskrą. (grz)

BIEGI NA ORIENTACJĘ

W zawodach Rumcajsowe Mile, rozgrywanych na terenie Czech dwa medale wywalczyli nieznani biegacze Azymutu: po trzech etapach wśród pań Maria Pabich wywalczyła brąz, zaś u panów złoto zdobył Tomasz Pabich. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Rezerwy Włókniarza odpadły w drugiej rundzie okręgowego Pucharu Polski, ulegając 2:3 (1:0) a-klasowej Witoniance Witonia. Gole dla „zielonych” zdobyli: Rafał Kuchciak w 24. minucie i Kacper Wójcik w 90. Włókniarz II: Waszczuk – Oberle, Czerwiński, Froncła (60. Gorący), Szczepanik (70. Adamiak) – Rokuszewski (85. Kosiada), Kaczorowski, Potrzebowski, Wójcik, Kuchciak – Kozak. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Martyna Łagowska i jej koleżanki z obrony nie zatrzymały Lecha Poznań



PTC (kobiety) – Lech Poznań 0:3 (0:1)

Surowa lekcja futbolu

W naszym zespole zadebiutowała Danuta Paturaj. Ta 32-letnia bramkarka ma za sobą wieloletnią grę w ekstraklasie m.in. w UKS SMS Łódź i Górniku Łęczna. I trzeba otwarcie przyznać, że gdyby nie nowy nabytek PTC, mecz z Lechem mógłby się skończyć dużo wyższą porażką.

W pierwszej połowie nie oddaliśmy ani jednego strzału na bramkę „Kolejorza”. W 11. minucie w dobrej okazji znalazła się Joanna Błaszczyk, lecz nasza kapitan źle trafiła w piłkę i poznaniarki wyjaśniły sytuację. Był to w zasadzie mecz Lech kontra Paturaj. Nasza bramkarka łapała niemal wszystko, co leciało w kierunku jej bramki. Niemal, bowiem w 24. minucie po prostym podaniu z prawej strony, Martyna Lechna wybiegła za linię obrony i precyzyjnym strzałem

w dalszy róg nie dała szans golkiperce PTC. Kilka groźnych uderzeń Lecha miało w niewielkiej odległości naszą bramkę lub padało łupem Paturaj.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. W 59. minucie daleki wykop Paturaj spadł pod nogi J. Błaszczyk. Nasza kapitan ruszyła na bramkę, lecz goniona przez dwie przeciwniczki zbyt szybko zdecydowała się na strzał, z którym poradziła sobie bramkarka Lecha. To był nasz pierwszy celny strzał na bramkę. W 67. minucie zrobiło się 0:2. Drużyna z Poznania wyprowadziła szybką akcję i choć Paturaj świetnie obroniła w sytuacji sam na sam, to pabianiczanki nie umiały wybić piłki z pola karnego. Dwa podania wystarczyły, by Patrycja Kwiatkowska z zimną krwią wpakowała piłkę do siatki przy słupku.

Pod bramką gości błysnęła Owczarz, która założyła siatkę rywalce, wpadła w „szesnastkę” i ładnie uderzyła zewnętrzną częścią stopy. Bramkarka z Poznania pokazała, że zna się na swoim fachu, wybijając piłkę na róg. Jeszcze raz w 90. minucie Paturaj obroniła w sytuacji sam na sam, lecz dwie minuty później i ona nie dała rady, gdy po obronionym uderzeniu Julia Przybył niemal z linii bramkowej wepchnęła piłkę do siatki, ustalając wynik meczu na 0:3.

PTC: Paturaj – Dylewska (52. Rosiak), Łagowska, Marciniak, Próbką (62. Forc) – Kania (82. Dobras), Kociołek, K. Błaszczyk (82. Adriańczyk), Owczarz, Stempel – J. Błaszczyk.

PTC jest 3. (3 pkt, gole: 4–4). W sobotę o godz. 17.00 gra w Raszynie z ostatnim w tabeli KS. (grz)

Stal Głowno – Iskra Dobroń 8:2 (3:1)

Koszmar na starcie

W zespole z Dobronia debiutowali: Patryk Stachowski (ostatnio Włóknierz Zelów), Dominik Drąg (GLKS Dłutów), Krzysztof Borysiak (Ner Poddębice) oraz Adrian Łucki, mający za sobą lata gry m.in. w UKS SMS Łódź i Turze Turek. W końcówce pojawił się piąty debiutant: Adrian Pijarowski.

Stal objęła prowadzenie w 15. minucie, osiem minut później na 1:1 trafił Łucki. Filip Kmieciak wyciągał piłkę z siatki w 39. minucie i zrobiło się 2:1 dla Stali. Tuż przed przerwą czerwoną kartkę dostał Stachowski i Iskra grała w dziesiątkę. W czwartej minucie doliczonego czasu gry gospodarze podwyższyli na 3:1. A po zmianie stron Stal biła w najlepsze: szybkie gole w 47. i 50. minucie sprawiły, że szybko zrobiło się 5:1. Kolejne bramki

dla miejscowych padły w 74., 78. i 81. minucie. Minutę po stracie ósmego gola z boiska wyleciał Kmieciak, a żeby wprowadzić bramkarza Dawida Wójta, trener Michał Adamkiewicz musiał zdjąć z boiska Drąga.

Paradoksalnie, grająca w dziewiątkę Iskra... zdobyła gola. W 88. minucie do siatki trafił Łucki, ale nie tak w Dobroniu wyobrażali sobie ligową inaugurację.

Iskra: Kmieciak – Borysiak, Sowiński (75. Pijarowski), Polit, Dawid Kacprzyk – Biskupski (62. Pawlak), Dominik Kacprzyk (89. Załoga), Stachowski, M. Kacprzyk, Drąg (82. Wójt) – Łucki.

Iskra jest ostatnia (0 pkt, gole: 2–8). W sobotę o godz. 15.00 gra w Dobroniu z Włóknierzem. (grz)

MKS Tuszyn – PTC 2:2 (1:0)



Nikodem Górny będzie jednym z młodzieżowców PTC w nowym sezonie

Optymista Leszczyński

Choć piłkarzom PTC niemiłosiernie doskwierał upał, potrafili odwrócić losy meczu.

– Jest optymizm przed ligą – mówi Zdzisław Leszczyński, trener PTC. – Do wyników sparingów nie przywiązuję wielkiej wagi. Gdy grałem w ŁKS, za czasów Leszka Jezierskiego, wszystkie sparingi przegrywaaliśmy, ale w lidze już sięgaliśmy po punkty.

W PTC zaprezentował się skrzydłowy Oskar Kaliszuk

z Koraba Łask. Był też drugi testowany gracz z Łasku, który wszedł na zmianę.

– Bramki traciliśmy po błędach bramkarza Artura Uznańskiego, który w sobotę nie miał najlepszego dnia – opowiada trener. – Za to trafienia Kacpra Kamińskiego i Marcina Bączala były poprzedzone ładnymi akcjami.

Szkoleniowiec miał do dyspozycji 14 zawodników (w tym sam wszedł na murawę). Brakowało m.in. bramkarza Dariusza Bu-

ckiego oraz graczy z pola: Mateusza Bielińskiego, Adriana Kopki, Patryka Wujaka, Radosława Zielińskiego, Oskara Szumigaję i Krzysztofa Oberle.

W sobotę piłkarze PTC rozpoczęli rozgrywki meczem w Kazimierzu z Orłem.

PTC: Uznański – Malinowski, Kaczmarek, Okroje, Grabarczyk – Konieczny, Sikorski, Hiler, Kaliszuk – Bączal, Górny. Na zmiany: testowany, Kamiński, Leszczyński. (grz)

Termy Uniejów – GKS Ksawerów 1:2 (1:1)

Wolej Ziółkowskiego

Od zwycięstwa rozpoczęli rozgrywki V ligi piłkarze GKS Ksawerów. Pierwszą bramkę zdobył debiutujący w barwach GKS, pomocnik Radosław Jurkowski, który trafił do siatki w 24. minucie. Na 1:1 po indywidualnej akcji wyrównał Brazylijczyk Lucas, który strzałem z 20. metrów nie dał szans Jarosławowi Ospiczukowi. Ostatnie słowo w tym meczu należało do GKS – w 82. Minucie po centrze z rzu-

tu wolnego Adriana Kasztelana efektywnym wolejem popisał się Szymon Ziółkowski.

GKS: Osipczuk – Dzięciółowski, Ziółkowski, Kaźmierczak (76. Papuga), Lewandowski (55. Dudziński) – Mąkosza (88. Żurawski) Kasztelan, Jurkowski (60. Stańczyk), Adamczyk (73. Hryć) – Cukierski (55. Szynka), Ławniczak.

GKS jest 6. (3 pkt, gole: 2–1). W piątek o godz. 18.00 gra u siebie ze Stalą Głowno. (grz)

„Belfer” w Pabianicach

Na osiedlu 1000-lecia i w bloku przy Skłodowskiej 17 powstawały ujęcia do trzeciego sezonu serialu telewizyjnego „Belfer”. Miasteczko filmowe rozstawili na parkingu przy Powiatowym Urzędzie Pracy

Na planie można było spotkać we wtorek Macieja Stuhra, odtwórcę głównej roli nauczyciela Pawła Zawadzkiego w serialu.

Znany aktor był w Pabianicach w ubiegłym roku podczas wizyty Lecha Wałęsy. Prowadził z nim wówczas spotkanie i rozmowę na „zielonych błoniach”. Teraz był w naszym mieście zawodowo. Aktor zwierzył się w internecie, że na plan filmowy dotarł z przygodami. Do Łodzi pojechał pociągiem. „Ktoś siedzi na moim miejscu, no ale trudno. Lepiej sobie w spokoju siedzieć na schodku między wagonami, niż wzbudzać sensację. Bardzo miła podróż” – stwierdził.

Scenariusz pierwszego sezonu napisali Jakub Żulczyk i pabianiczanka Monika Powalisz, a reżyserem serialu był Łukasz Palkowski. Scenarzystami trzeciego sezonu są Monika Powalisz oraz Przemysław Nowakowski („Bez tajemnic”, „Pakt”), a reżyserem Łukasz Grzegorzek („Moje wspaniałe życie”). „Belfer” zadebiutował w 2016 roku i niemal od razu zyskał uznanie widzów. Serial nagrodzono Telekamerą Specjalną 2017 roku oraz Orłem za najlepszy serial fabularny.

Spodobał się widzom niemal od pierwszego odcinka. Wszystko dzięki wartkiej akcji i charyzmatycznej postaci pierwszoplanowej. Pierwszy sezon opowiadał o losach polonisty Pawła Zawadzkiego, który podjął się własnego śledztwa dotyczącego tragicznej śmierci swojej uczennicy. W drugim sezonie bohater przeprowadził się do Wrocławia, a w szkole, w której zaczął uczyć, doszło do tragedii. Uczniowie Zawadzkiego zostali zakładnikami.

Co będzie się działo w trzecim sezonie? Belfer, czyli Paweł Zawadzki powróci do swoich rodzinnych stron. Charyzmatyczny polonista przenosi się do Małomorza, gdzie wciąż mieszka ojciec głównego bohatera. To właśnie w nadmorskim miasteczku Zawadzki podejmie się pracy w liceum.

Na razie nie wiemy, jaką zagadkę kryminalną przyjdzie mu rozwiązać. Pewne jest, że belfer zmierzy się z demonami przeszłości. Istotne będzie przedstawienie problemów współczesnej młodzieży.

Prace nad scenariuszem trwały długo (od drugiego sezonu minęło prawie 7 lat), aby pokazać ciekawy przekrój osobowości, z którymi spotka się na swojej drodze Paweł Zawadzki.

Serial został zapowiedziany na przyszły rok, jednak nie została wyznaczona jeszcze konkretna data premiery.



Monika Powalisz, rocznik 1973, córka leśników z Rydzyn Aleksandra i Grażyny Powaliszów. Absolwentka SP 17 i II LO w Pabianicach niezwykle talentem błysnęła w trzeciej klasie liceum. Wygrała konkurs „Szukamy polskiego Szekspira” – dla młodych autorów sztuk teatralnych. W nagrodę pojechała na dwutygodniowe warsztaty twórcze do Melbourne w Australii. Na bilet dla Moniki zebrali się wówczas pabianiczanie.

Z wykształcenia reżyserka (Akademia Teatralna w Warszawie) i magister filologii polskiej (Uniwersytet Łódzki). W 1994 roku za sztukę „Mistyfikacje” zdobyła wyróżnienie w Konkursie Literackim Młodych Twórców „Transfuzje '94”. Reżyserowała spektakle teatralne w Warszawie i Radomiu. Była asystentką reżysera telenoweli „Rodzina zastępcza”. Podczas nagrywania odcinków serialu „Miodowe lata” była prawą ręką reżysera Macieja Wojtyszki. Pracowała też z Kazimierzem Kutzem przy „Kartotece” Stanisława Różewicza. W 2018 roku zadebiutowała jako autorka kryminału „Ósme ciało”. Pabianiczanka akcję swej najnowszej książki ułożyła w naszym lesie rydzyskim.